KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Oplata pocz. uiszczona ryczałtem. | ROK XXII | SOSNOWIEC, CZWARTEK 19 MARCA 1931 R. | Nr. 65.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Drobne sprawy

NA POSIEDZENIU SENATU.

WARSZAWA, 18.3. (Tel.wł.). Dziś Senat załatwił szereg spraw drobnych, a między innymi sprawę wodociągów górnośląskich, ustawę emerytalną, podatek od kart i rozszerzenie podatku wyrównawczego.

Po ustąpieniu

WICEMINISTRA STARZYŃSKIEGO

WARSZAWA, 18.3. — W związku z ustąpieniem wiceministra skarbu Stefana Starzyńskiego agendy jego w Ministerstwie skarbu, t. j. departamenty: ogólny, ceł, akcyz i monopoli, politykę ubezpieczenia oraz straż graniczną, obejmie wiceminister Koc.

Departamenty: budżetowy, podatkowy i opłat, obrotu pieniężnego, likwidacyjny i kasowy pozostają przy wiceministrze Grodyńskim.

Pogłoski, jakoby ustępujący wiceminister Starzyński mianowany miał być wiceprezesem Banku Polskiego, czy też wiceministrem przemysłu uważane są w Ministerstwie skarbu za bezpodstawne.

Najprawdopodobniej p. Starzyński, który jest również posłem, poza pracą parlamentarną, poświęci się pracy naukowej.

Narazie nie będzie

OPŁAT W KASACH CHORYCH.

WARSZAWA, 18.3. (Tel.wł.). Ministerstwo pracy i opieki społecznej zdecydowało, że w okresie bieżącej sesjiparlamentarnej nie będzie wnosił do Sejmu nowelizacji ustawy o Kasach chorych, przewidującej wprowadzenie dodatkowych opłat za lekarstwa i leczenie w Kasach chorych.

Rewizje

W LOKALACH STRONNICTWA NARODOWEGO.

WARSZAWA, 18.3. (Tel. wł.). — W Krakowie we wtorek poraz pierwszy, a we środę poraz drugi urządzono rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego. Policja dostała jakąś odezwę z Katowic i ma podejrzenie, że odezwa pisana była na maszynie Stronnictwa Narodowego. Rewizja trwała 3 godziny. Policja zabrała maszynę, kalki i powielacz.

Dokonano również rewizji w lokalu Obozu Wielkiej Polski w Poznaniu.

Przesunięcie terminu

WIOSENNEGO POBORU.

WARSZAWA, 18.3. (Tel.wł.). Kierownik Ministerstwa spraw wojskowych przesunął termin wiosennego wcielenia rocznika 1909 o jeden tydzień. Poborowi, podlegający wcieleniu, nie otrzymają nowych kart powołania, lecz winni się stawić do farmacyj o jeden tydzień później na podstawie otrzymanych już kart powołania.

Traktat z Polską

ARGUMENT DO ZNIŻKI PŁAC.

WROCŁAW, 18.3. — Na podstawie orzeczenia komisji rozjemczej w górnośląskim przemyśle metalowym obniżono płace o 3 — 4 proc.

Pracodawcy domagali się obniżenia płac o 8 proc., motywując to trudnościami, które mogą powstać w przyszłości wskutek zawarcia traktatu handlowego z Polską.

Marsz. Piłsudski ma pojechać

na majową sesję Ligi Narodów.

WARSZAWA, 18-3. „ABC" donosi: Wbrew informacjom niektórych pism, które zapowiadały, że marsz. Piłsudski opuści Maderę już w najbliższym czasie, nadeszły obecnie wiadomości, że pobyt marsz. Piłsudskiego na wyspie portugalskiej potrwa jeszcze czas dłuższy. Powrotu nie należy się w każdym razie spodziewać przed nastaniem w Polsce na dobre wiosny.

Dziś rozeszły się w kołach politycznych pogłoski, że marsz. Piłsudski uda się w maju wprost z Madery do Genewy, gdzie weźmie udział w sesji Rady Ligi Narodów. Na sesji tej, jak wiadomo, rozpatrywany będzie szereg spraw, dotyczących Polski, m. in. skarga ukraińska na pacyfikację Małopolski Wschodniej i skargi niemieckie na wybory górnośląskie.

OLBRZYMI PROCES

PRZECIW PPS-LEWICY.

WARSZAWA, 18-3. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym zakończone zostały w Łodzi ostateczne dochodzenia przeciw członkom PPS-lewicy, aresztowanym w swoim czasie w Łodzi. Akta, obejmujące 500 stron pisma maszynowego, przekazano sędziom śledczym poszczególnych rewirów. Dotychczas pozostaje w więzieniu 132 osoby.

Wobec tego, że okazuje się niemożliwością odbycie tego olbrzymiego procesu w Łodzi, gdyż na ławie oskarżonych zasiądzie 300 osób i zostanie przesłuchanych 1000 świadków, zorganizowano to w ten sposób, że część sprawy odbędzie się w Łodzi, a resztę zaś przekazano urzędom prokuratorskim w miejscu zamieszkania poszczególnych oskarżonych.

Pięć nowych mostów żelaznych

za sumę 12 miljonów złotych.

WARSZAWA, 18-3. (Tel. wł.) Ministerstwo robót publicznych projektuje wybudowanie pięciu mostów żelaznych w okresie budżetowym 1931-32: w Puławach i Modlinie przez Wisłę, w Trymczy przez Wisłok, w Mościcach przez Białą, w Brandwicy przez San. Ogółem koszt budowy tych mostów wyniesie 12 miljonów złotych.

Ministerstwo, nie mogąc wyasygnować tej sumy, ogłosiło przetarg na warunkach kredytowych. Wśród kilku ofert najpoważniejszą jest oferta trzech największych firm konstrukcji mostów w Polsce, które chcą wykonać roboty na warunkach kredytowych. Oferta ta oparta jest na kredycie 500 tys. funtów szterlingów, tj. 15 milj. zł., udzielonych przez Bank Handlowy w Warszawie oraz kilka banków angielskich, z nim zaprzyjaźnionych.

Rozłam w partji liberalnej

Lloyd George wejdzie do rządu Mac Donalda?

LONDYN, 18-3. Sensacyjna porażka rządu Mac Donalda na poniedziałkowem posiedzeniu Izby gmin pociągnie za sobą, jak przypuszczają w kołach politycznych, poważne następstwa w polityce wewnętrznej.

Lloyd George, jak podają londyńskie dzienniki, postanowił poczynić decydujące posunięcia wobec stronnictwa liberalnego.

Okazuje się bowiem, iż podczas głosowania nad art. 4 ustawy wyborczej o zniesieniu uniwersyteckich okręgów wyborczych, 19 liberałów głosowało za projektem rządowym, 16 przeciwko, kilku zaś posłów liberalnych wogóle nie przybyło na posiedzenie.

W kołach politycznych mówi się otwarcie o rozłamie wśród liberałów.

Oczekują, iż na dzisiejszem posiedzeniu partji dojdzie do ostrych starć.

Możliwe jest, iż w najbliższym czasie dojdzie do formalnej umowy między rządem a grupą liberałów, sprzyjającą Mac Donaldowi. W takim razie istnienie rządu Mac Donalda byłoby zapewnione na dłuższy okres czasu.

Możliwe jest także, iż opozycyjna część liberałów przejdzie do stronnictwa konserwatystów.

W prasie pojawiły się nawet sensacyjne pogłoski, jakoby w rezultacie porozumienia Mac Donalda z częścią liberałów Lloyd George i inni członkowie partji liberałów wejdą do rządu.

Zatwierdzenie orzeczenia

KOMISJI ARBITRAŻOWEJ.

WARSZAWA, 18.3. (Tel.wł.). Ministerstwo pracy i opieki społecznej zatwierdziło w dniu wczorajszym orzeczenie komisji arbitrażowej w sprawie zarobków w przemyśle cynkowym na Górnym Śląsku.

Wzrost bezrobocia

O BLISKO 7 TYS. OSÓB.

WARSZAWA, 18.3. (Tel.wł.). Bezrobocie w Polsce osiągnęło w ostatnim tygodniu 376.444 osób. Wzrost wynosi 6095 osób.

Szereg rewizyj

WŚRÓD SOCJALISTÓW UKRAIŃSKICH.

WARSZAWA, 18.3. (Tel.wł.). Na polecenie sędziego śledczego w Równem przeprowadzono rewizję w lokalu ukraińskiej socjalno-demokratycznej partji we Lwowie, oraz w mieszkaniu sekretarza partji Sachiwa, w redakcji „Hromadskij Hołos" i u redaktora tego pisma Pawlika.

Choroba L. Solskiego

ZAPADŁ NA GRYPĘ.

WARSZAWA, 18.3. — Znakomity mistrz sceny polskiej, wielki artysta Ludwik Solski zaniemógł wczoraj poważnie. Już od kilku dni czuł się niedobrze, ale pomimo to nie przerywał występów w sztuce Adolfa Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych", gdzie kreuje rolę kanonika. Wczoraj stan zdrowia artysty tak się pogorszył, że już nie mógł przybyć na przedstawienie. Zastąpił go w ostatniej chwili p. Witold Skarżyński.

Wczoraj wieczorem i w nocy stan artysty był bardzo poważny. Wysoka gorączka i objawy chorobowe rodziły obawę, że wywiązuje się zapalenie płuc.

Dziś w stanie chorego nastąpiło polepszenie i gorączka spadła. Przy łożu chorego czuwają: prof. Gluziński i stały lekarz domowy dr. Łopieński, którzy orzekli, że znakomity artysta zapadł na grypę. Ze względu jednak na objawy w prawem płucu, istnieje nadal obawa komplikacyj.

Troskliwa opieka małżonki artysty i lekarzy rodzą nadzieję rychłego powrotu mistrza do zdrowia.

Strajk górników

W POŁUDNIOWEJ WALJI.

LONDYN, 18-3. 5000 górników w południowej Walji ogłosiło strajk na znak protestu przeciwko redukcji płac. Nastrój wśród strajkujących jest tak podniecony, iż liczą się z możliwością rozszerzenia strajku. W przyszłym tygodniu odbędzie się konferencja delegatów górników południowej Walji, która zadecyduje, czy strajk proklamować w całem Zagłębiu.

Nowy olbrzym powietrzny

BUDOWANY W ANGLJI.

LONDYN, 18.3. — Śledztwo w sprawie katastrofy sterowca „R 101" zostało już ukończone i w najbliższych dniach podane będzie do wiadomości publicznej.

„Daily Herald" donosi, że śledztwo nie wykazało winy ani ministra lotnictwa, ani też komendanta sterowca. Również konstrukcja balonu nie była wadliwa. Przyczyną katastrofy był upływ gazu z przedniej części okrętu, spowodowany uszkodzeniem powłoki sterowca.

Mimo strasznej katastrofy „R. 101" rząd angielski nie zamierza zaniechać prób ze sterowcami, tembardziej, że również Ameryka i Niemcy nie przestraszyły się katastrofy i budują nowe sterowce.

Angielskie ministerstwo lotnictwa posiada już plany nowego olbrzyma powietrznego, który ma być dwa razy większy od „R 101". Nowy ten sterowiec, którego budowa rozpoczęta będzie niebawem, będzie napełniony niepalnym gazem helium.

PRZEGLĄD PRASY.

Szanować Konstytucję!

Szereg pism przypomina 10-tą rocznicę uchwalenia Konstytucji. — „Polonia“ stwierdza, że Konstytucja

nie jest ideałem i jej zmiana musi nastąpić. Jednak zmiana winna wypłynąć wogóle ze zmiany systemu w Polsce, dopiero po ugruntowaniu naruszonych zasad życia publicznego. Bo — zaiste — gdy się wspomni, że przed 10-ciu laty Sejm Rzeczypospolitej po uchwaleniu Konstytucji w sposób uroczysty udał się, za przykładem Sejmu 3 Maja 1791 roku, do katedry św. Jana na Te Deum, na przedzie wielkiego pochodu ze sztandarem ofiarowanym przez powstańców górnośląskich z 1919 roku — i gdy się ten obraz porówna z tem, co w ostatnich latach sanacja uczyniła i wypisała w stosunku do Konstytucji marcowej, to o równowadze pojęć prawnych w Polsce trudno jest mówić.

Bo — jeszcze raz podkreślamy — przedewszystkiem trzeba Konstytucję szanować i przestrzegać, a dopiero potem może być mowa o jej zmianie.

„Nowy Dziennik“ przewiduje, że sanacja stoczy rozstrzygającą walkę o zastąpienie obecnej Konstytucji inną, zupełnie nową.

Bez względu na wynik tej walki — stwierdzić należy, że Konstytucja marcowa nie jest rupieciem zasługującem na pogrzebanie. Wymaga ona reformy i rewizji, jak każdy twór życiowy, a przygotowywany dla niej pogrzeb w dniu jubileuszu nie jest z pewnością aktem sprawiedliwości dziejowej.

Konstytucja-jubilatka.

„ABC“ przypomina, że 17 marca upłynęło 10 lat, gdy uchwalono naszą Konstytucję:

Od lat pięciu Konstytucja 17 marca prowadzi żywot przerywany, warunkowy, względny.

Gdy Konstytucja jest zła, gdy ma błędy i luki, a dzisiejsza jubilatka ma ich bardzo wiele, można i należy ją zmienić. Nie można natomiast żyć bez Konstytucji, bo wtedy rzeczywistość zamiast się utrwalać w jasnych i konsekwentnych formach, wchodzi w stan dzikiego chaosu.

Sanacyjna Września.

Powyższym tytułem wczorajszy „Robotnik“ opatrzył uwagi „Naprzodu“ o pobiciu dzieci w Zalesiu, na Pomorzu, przez nauczyciela ludowego za to, że nie przyniosły po 20 groszy na pocztówki do marsz. Piłsudskiego. Uwagi „Naprzodu“ brzmią:

Rumieniec wstydu oblewa wszystkich rzetelnych i szczerze zamiłowanych w pracy wychowawczej pedagogów na widok tych ordynarnych bebesynów, którzy panoszą się dziś pod wodzą Smulikowskich i służalstwa wobec możnych, a brutalnych wobec dzieci szkolnych „zasługują się“ na niwie wychowania publicznego.

Społeczeństwo popamięta tym usłużnym gorliwcom bicie dzieci i wysnuje z tego wszystkie konsekwencje, gdy wróci praworządność.

Profesorowie uniwersytetu protestujący przeciw Brześciowi i nauczyciele ludowi wznawiający tradycję Wrześni — to zestawienie daje obraz wielce znamienny, streszczający lapidarnie rzeczywistość polską z okresu Madery.

Przywilej dla żydów.

W roku obecnym przedstawiciele kupiectwa żydowskiego zabiegają w Ministerstwie skarbu o rozciągnięcie stawek ulgowych podatku obrotowego na kupców hurtowych, nieprowadzących ksiąg. Orędownikiem tych starań jest emisarjusz kupiectwa żydowskiego w klubie B. B. — poseł Wiślicki. W związku z tem pisze „Gazeta Warszawska“:

Staraniom tym przeciwstawia się jednak kupiectwo polskie i jego oficjalna reprezentacja — Stowarzyszenie kupców polskich, które ostatnio złożyło memorjał do Ministerstwa skarbu, prosząc, by w roku bieżącym Ministerstwo nie wydawało okólnika, przyznającego ulgi podatkowe dla hurtu, nieprowadzącego prawidłowej księgowości handlowej.

W sprawie tej Stowarzyszenie kupców polskich powinno znaleźć poparcie całej polskiej opinji publicznej. Nie chodzi tu bowiem o sprawę specjalną i zawodową, ani o obronę czyichś indywidualnych interesów...

Ulgi dla kupców hurtowych, nieprowadzących ksiąg handlowych, to są ulgi przyznawane przedewszystkiem kupcom żydowskim, którzy w swej większości nie prowadzą ksiąg handlowych, by uniknąć kontroli publicznej, w szczególności zaś kontroli urzędów skarbowych.

Polska opinja publiczna nie może się zgodzić na to, by w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego przyznawano przywileje kupcom żydowskim, zmniejszając przez to dochody państwowe. Za przyznany bowiem przywilej podatkowy dla żyda płacić będzie Polak, bądź to w formie nowego podatku, bądź też w formie zwiększenia nacisku śruby podatkowej.

Ze swej strony jednak kupiectwo polskie może się domagać od posła Wartalskiego, który chce uchodzić za reprezentanta interesów handlu polskiego w Sejmie, by skutecznie przeciwstawił się zakusom swego kolegi klubowego, p. posła Wiślickiego, zmierzającym do uprzywilejowania kupiectwa żydowskiego.

Szczegóły strasznego wybuchu
na okręcie „Wiking“.

LONDYN, 18-3. Straszliwy wybuch na okręcie „Wiking“, który dokonywał zdjęć filmowych, nastąpił z powodu nieostrożności jednego z dozorców, który pilnował ładunku dynamitowego. Dynamit ten przeznaczony był do wysadzania brył lodowych, które miało być wielokrotnie filmowane. Dozorca w bliskości dynamitu palił fajkę i spowodował katastrofę.

Na ratunek ofiarom wybuchu pospieszyły nietylko liczne statki, między innymi również łamacze lodu, lecz także eskadra samolotów, której głównym zadaniem będzie odszukanie tych rozbitków, którzy na krach błąkają się po oceanie. Na brzeg Nowofundlandji wylądowało już wielu z nich. Oświadczają oni, że zdołali na krach przebyć znaczną przestrzeń tylko dzięki temu, że wiatr pędził je w stronę brzegu. Wszyscy rozbitkowie są niemal bez sił, dlatego też otrzymanie od nich jakichkolwiek szczegółów katastrofy jest bardzo utrudnione.

Jedynie kapitan „Wikinga“, jakkolwiek podczas wybuchu odniósł liczne rany, opowiada wiele szczegółów o przebiegu katastrofy. Między innymi np. stwierdza on, że wielkim szczęściem dla rozbitków była okoliczność, że w pobliżu zatopionego przez wybuch okrętu znajdowała się wielka kra. Ci wszyscy, którzy wyskoczyli na krę, doznali tylko potłuczeń, a choć niekiedy są one dość poważne, to jednak wszyscy wyszli z życiem. Ci natomiast, którzy skoczyli wprost do morza, zostali wciągnięci na dno przez lej wodny, wytworzony na miejscu tonącego okrętu.

Na krze lodowej — jedynej ostoi rozbitków — rozgrywały się straszliwe sceny. Niemal wszyscy znajdujący się na niej byli ranni lub okaleczeni, a bardzo wiele osób znalazło się na krze zupełnie bez odzieży. W stosunku do tych właśnie ofiar katastrofy załoga „Wikinga“ zachowała się z bezprzykładnem wprost poświęceniem, opiekując się rannymi i dzieląc z nimi odzież. Wprawdzie wielu rozbitków i tak ma odmrożone ręce i nogi, jednakowoż gdyby nie poświęcenie marynarzy, wielu z nich zmarzłoby na śmierć.

Jakkolwiek zestawienie liczby ofiar katastrofy jest ciągle jeszcze niemożliwe, gdyż jest nadzieja, że wielu nie odnalezionych dotąd zdołało ocalić się, jednakowoż dotychczasowe badania obracają się około przypuszczenia, że liczba ofiar katastrofy wynosi 80. Między ofiarami znajduje się trzech operatorów filmowych oraz znany reżyser amerykański Frissel, autor licznych filmów podbiegunowych.

Jeśli katastrofa przybrała tak groźne rozmiary, przypisać to należy przedewszystkiem temu, że okręt, zniszczony w ciągu kilku sekund z powodu niespodziewanego wybuchu, nie mógł zawezwać pomocy, gdyż stacja iskrowa została zniszczona. To też pierwsze wiadomości o tej strasznej tragedji przedostały się do władz jedynie dzięki temu, że nad brzegiem zauważono olbrzymie słupy ognia i zaalarmowano stację ratunkową.

BILANS KATASTROFY.

LONDYN, 18-3. Parowce ratownicze, które przybyły na wyspę Horse, znalazły na szczątkach okrętu „Wiking“ 3-ch rozbitków. Liczba osób zaginionych podczas katastrofy „Wikinga“ wynosi 17 ludzi na ogólną liczbę 142 marynarzy i uczestników ekspedycji filmowej. Odbywają się obecnie poszukiwania 5 rozbitków, których zauważono o 10 mil od brzegu na krze lodowej, oraz 5, których widziano na małej łodzi.

Zamach na traktat Wersalski
Bezczelne żądanie Reichstagu.

BERLIN, 18-3. Reichstag przyjął na wczorajszem posiedzeniu wniosek partji gospodarczej, domagający się zwrotu Niemcom okręgów Eupen i Malmedy.

Za wnioskiem tym głosowało również centrum oraz frakcja socjal-demokratyczna.

Powzięta przez Reichstag uchwała posiada pierwszorzędne znaczenie polityczne, parlament niemiecki bowiem po raz pierwszy przyjął wniosek stronnictwa, domagający się, by rząd wszczął akcję w kierunku odzyskania terytorjów, utraconych wskutek wojny.

Okręgi Eupen i Malmedy przyznane zostały Belgji na mocy postanowienia traktatu Wersalskiego.

Rokowania francusko-włoskie
celem zlikwidowania sporów.

RZYM, 18-3. Jako bezpośrednie następstwo układu morskiego podjęte zostały w Rzymie włosko-francuskie rokowania w sprawie szeregu dotychczas spornych problemów politycznych.

Rokowania prowadzone są narazie w formie wymiany poglądów między włoskim ministrem spraw zagranicznym Grandim a ambasadorem francuskim w Rzymie Beaumarchais.

Przedmiotem rokowań są: sprawa przynależności państwowej Włochów w Tunisie, kwestja granicy południowej Libji i wogóle niewykonanie postanowień układu londyńskiego, przewidującego szereg koncesyj dla Włochów za ich udział w wojnie światowej, dalej popieranie antyfaszystowskiej działalności emigrantów politycznych we Francji i wreszcie sojusz francusko-jugosłowiański, w którym Włochy dopatrują się zagrożenia swych interesów.

Nadużycia w Banku Dyskontowym
sięgają sumy 100 tysięcy złotych.

WARSZAWA, 18-3. — Przed kilku dniami donosiliśmy o wykryciu olbrzymich malwersacyj w warszawskim Banku Dyskontowym.

Prezes tego banku, dr. Aszkenazy, zapytany w tej sprawie, oświadczył, że suma nadużyć sięga 21.000 zł. i że powstała ona przez niedokładność jednego z urzędników co do zapisów w dziale wekslowym. Tymczasem wśród sfer finansowych i giełdowych kursowały pogłoski, iż wbrew twierdzeniu dr. Aszkenazego nadużycia o wiele przewyższają sumę, podaną przez dra Aszkenazego.

Wczoraj wreszcie sprawę tę otrzymał urząd śledczy, który rozpoczął energiczne dochodzenie. Już pierwsze kroki śledztwa natrafiły na ślad jednego defraudanta, a w toku dalszych badań wykryto drugiego.

Pierwszym defraudantem był Izaak Schobrun, urzędnik działu wekslowego tego banku, który przywłaszczył sobie weksle, przeznaczone do redyskonta, fałszował podpisy dyrektorów, kradzione weksle dyskontował następnie na własny rachunek. Według dotychczasowych obliczeń zdefraudowana suma wynosi 45.000 zł. Część tej sumy pokryje rodzina defraudanta.

Drugim defraudantem, którego wykryto przypadkowo, jest Stefan Krasnodębski, a jego nadużycia polegały na tem, że inkasował pieniądze za weksle, gotówkę kradł, weksle fałszował i z powrotem wkładał je do portfelu. Suma nadużyć wynosi przeszło 65 tys. zł.

Obydwuch defraudantów aresztowano i przekazano władzom sądowym. Dalsze dochodzenie i rewizja ksiąg w banku trwa.

Kto wygrał na loterji?

I-sze CIĄGNIENIE.

200.000 zł. — Nr. 5901.
15.000 zł. — Nr. 58047.
5.000 zł. — Nr. 117894.
2.000 zł. — N-ry: 104286 104988 133209 138977 192437 192718 200811.
1.000 zł. — N-ry: 12633 15337 15584 26903 42141 557 13 64303 85392 90925 114406 123645 127245 144640 160062 181634 188545.
500 zł. — N-ry: 608 2815 3970 12570 14323 17810 24300 28789 37082 37837 38722 39039 41256 42430 43109 44096 44139 47532 51605 52373 54776 59268 59420 59793 60329 60864 61738 65883 66945 67225 69206 72842 73349 76144 76460 77046 77725 87181 87831 88741 93749 95821 95851 97387 98085 103179 104363 113388 115057 120234 120856 122615 126460 128183 128736 130783 133413 137159 137247 141991 142345 146818 149563 153719 153107 153441 157419 158864 162493 164654 167777 170378 172879 175696 132800 191562 192839 193291 194748 191427 201397 203401 207912.

II-gi CIĄGNIENIE.

20.000 zł. — Nr. 57459.
15.000 zł. — Nr. 183023.
10.000 zł. — N-ry: 3397 56017 205287
5.000 zł. — N-ry: 70640 136588 179026.
2.000 zł. — N-ry: 7751 17036 36256 79607 99900 103711 124799 133991 209284.
1.000 zł. — N-ry: 1894 8097 13485 23932 29000 41491 45352 71012 71207 84580 86786 109333 132288 133399 173492 180341 197286 199770 115834.

WARSZAWA, 18.3. (Tel.wł.). W dzisiejszem losowaniu loterji 200 tysięcy złotych padło na nr. 5901. Posiadaczami dwu ćwiartek są dwaj biedni tragarze warszawscy, którzy mieli po ćwiartce, trzecia ćwiartka została sprzedana do Radomska, a posiadaczem czwartej jest urzędnik skarbowy na Górnym Śląsku.

Tłumy bezdomnych dzieci
NA ULICACH MOSKWY.

RYGA, 18.3. — Liczba bezdomnych dzieci w Moskwie ponownie się zwiększyła. Tłumy bezdomnych dzieci gromadzą się przeważnie na dworcach kolejowych stolicy sowieckiej, w nocy zaś urządzają napady rabunkowe w oddalonych dzielnicach Moskwy.

Sowiet moskiewski powziął uchwałę, zmierzającą do zlikwidowania plagi bezdomnych dzieci. Postanowiono między innymi, otworzyć w zabudowaniach klasztoru Daniłowskiego specjalny przytułek poprawczy, do którego milicja sowiecka kierować będzie zatrzymane na ulicy Moskwy podczas obław dzieci.

PRZYSZŁOŚĆ NARODU.

DUCHOWE I IDEOWE OBLICZE NASZEJ MŁODZIEŻY.

Ostatnie wybory do Bratniej Pomocy na uniwersytetach warszawskim i lwowskim, poprzedzone wyborami na uniwersytecie poznańskim wykazały ponownie jeden z najbardziej znamiennych objawów życia współczesnego w Polsce, mianowicie **jednolite narodowe nastawienie młodego pokolenia polskiego.** Objaw ten zamiast słabnąć, występuje z coraz większą siłą. Takiego zwycięstwa, jak w tym roku, młodzież narodowa w Warszawie, Poznaniu i Lwowie jeszcze nie odniosła.

A przecież skierowano na nią **atak ze wszystkich stron.** W Poznaniu posypały się niewiadomo skąd **pieniądze jako argument wyborczy** w walce z młodzieżą narodową. W Warszawie przed tygodniem przeprowadzono **szturm na młodzież przy pomocy gazów i sikawek.** Wyraźną niechęć narodowej młodzieży okazywał rektor uniwersytetu warszawskiego. A samemi wyborami na warszawskiej Bratniej Pomocy interesowali się osobiście pp. Sławek, Świtalski i Car, którzy ze swemi zwolennikami na uniwersytetach odbywali konferencje. Wszystkie te wysiłki, wspierane zajadłą kampanją prasową, dały wynik odwrotny od tego, jakiego oczekiwała „sanacja".

Im większy jest jej nacisk na młodzież uniwersytecką, im większe są represje, tem silniejsza jest reakcja młodzieży narodowej. Świadczy to najlepiej, na jak silnych, ideowych podstawach, na jak nieugiętem przekonaniu, uczuciowem i myślowem, opiera się ruch narodowy na terenie akademickim. Wobec jego rozwoju **potężna „sanacja" jest zupełnie bezsilna.**

Obóz pomajowy nie może zrozumieć przyczyn tego groźnego dla niego faktu. Ciągle jeszcze powtarza, że to jakaś perfidna intryga partyjna powoduje, że młodzież akademicka w olbrzymiej większości skupia się przy sztandarze narodowym. Tymczasem o nastawieniu ideowem młodego pokolenia nie może rozstrzygać intryga partyjna. Jest ono zawsze **samodzielne, samorzutne i instynktowne.** I dlatego właśnie tak potężne. A że tak jest, o tem świadczy fakt, że stanowisko młodzieży akademickiej jest podzielane przez młode pokolenie innych warstw, czego dowodem nieustający rozwój organizacji Młodych Obozu Wielkiej Polski, która spotyka się z coraz większem zrozumieniem nietylko wśród młodzieży miejskiej, ale ostatnio i wiejskiej.

Dlaczego młode pokolenie polskie odwraca się od „sanacji"? Czy dlatego, że chce powrotu czasów przedmajowych? Nie. Ono jest zupełnie **obce prądom i zwyczajom przedmajowym.** Bynajmniej nie chce kruszyć kopji w obronie t. zw. sejmowładztwa, ale również jest ono obce temu, co się dzieje obecnie. Jest obce metodom, które wprowadzają do społeczeństwa nienawiść i walkę wewnętrzną. **Jest obce ciągłemu rozbijaniu narodu polskiego.** Jest obce wszelkim wykroczeniom i gwałtom. Nie może uznać za swój ideał Brześcia i tego wszystkiego, co się działo w czasie wyborów. Nie może uznać stawiania na równej stopie z narodem polskim różnych mniejszości narodowych. Nie może uznać polityki ustępstw wobec Niemiec.

Młode pokolenie polskie ma swój **ideał, wyrażający się w haśle Wielkiej Polski.** Co znaczy dla niego to hasło? Znaczy, że jeżeli Polska ma być wielka, jej ustrój i jej dążenia muszą opierać się na narodzie polskim i mieć na oku przedewszystkiem interesy narodu polskiego. Polska wtedy będzie wielka, gdy opierać się będzie na zwartości narodu polskiego, zdolnego wówczas do skutecznego i energicznego przeciwstawienia się obcym czynnikom. Wielka Polska nie będzie prowadziła polityki ustępstw wobec Niemiec. Nie będzie wojowniczą na wewnątrz a ustępliwa na zewnątrz. Przeciwnie, dążyć będzie do pokoju wewnętrznego, celem zdobycia tem większej odporności na zewnątrz. Wielka Polska, to znaczy Polska praworządna, opierająca się na tradycji rzymsko - katolickiej i żyjąca według zasad, które obowiązują w świecie zachodnio - europejskim.

Może nie wszyscy zdają sobie sprawę z doniosłości tego, że w młodem pokoleniu polskiem krystalizują się wspólne poglądy na zasadnicze postulaty narodowego życia polskiego. Tymczasem fakt, że **w Polsce dojrzewa jednolita myśl polityczna, że przyszłe pokolenie nie będzie tak rozbite,** jak obecne, posiada niezmiernie doniosłe znaczenie, gdyż niewątpliwie najlepiej zapewni państwu polskiemu, po dzisiejszych niezdrowych burzach, spokojny i normalny rozwój. Dlatego też wybory na terenie akademickim tak wielkie miały w tym roku znaczenie. Dla tych, którzy patrzą w przyszłość Polski, którzy umieją oderwać się od przykrości, jakie nam niesie chwila bieżąca, utrzymanie jednolitego i narodowego charakteru młodego pokolenia jest **faktem znacznie donioślejszym od różnych wydarzeń politycznych,** które dzieją się w świecie bieżących aktualności.



PRZEKLĘTY STATEK.

Odjazd skazańców na Gujanę.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

St. Martin de Re, w marcu.

W odległości kilkuset metrów od wybrzeży słonecznej wyspy Ile de Re stoi statek. Pudło jego nie lśni w słońcu i nie odbija się w wodzie. Nikt nie uwija się na pokładzie. Szary od szczytu aż do linji zanurzenia w wodzie, stoi statek nieruchomo, jak widmo. Jest to „Lamartiniere", przeklęty statek, którego nazwa wywołuje na pobliskiej wyspie dreszcze grozy. W jego wnętrzu klatki z żelaznemi prętami, jak na okrętach przewożących do menażerji pojmane w dżungli dzikie zwierzęta.

Czy słońce praży, czy deszcz siecze, a wicher podcina fale, okręt stoi nieruchomo, czekając na ładunek. Aż nadejdzie dzień, że się zbliży do brzegu, weźmie ładunek i popłynie z nim daleko, na drugą półkulę, wyplue zawartość i znów wróci w pobliże Ile de Re, by pozornie martwy oczekiwać przez kilka miesięcy na nowy ładunek.

„Lamartiniere".... Patrzą nań z brzegu ludzkie oczy i zasnuwają się mgłą, za którą czai się dojmujący ból lub niespokojna ciekawość. „Lamartinierze" przewozi skazańców z Francji do Gujany. Przeklęty okręt wywiózł już tysiące, z których nie wrócił prawie nikt. Kości ich bieleją na piaskach, kruszeją i rozsypują się zwolna pod prażącemi promieniami słońca. Ten i ów próbował zbiec i wpadał w łapy Indjan, którzy za nagrodą wydają zbiegów z powrotem w ręce administracji obozu karnego. Innym udało się zbiec i zaginąć w świecie przed okiem wszelkiej władzy, zwykle jednak ci, którzy raz już zamknięci zostaną z kajdanami na rękach w żelaznych klatkach „Lamartinierze", giną dla świata. Dopiero kiedyś po latach, po latach, administracja obozu nadeśle rodzinie urzędowe zawiadomienie o śmierci zesłańca i metrykę jego śmierci.

Iluż żywych ludzi przeszło ten straszny etap... ze starszych kapitan Dreyfus, który po kilku latach wrócił. Z ostatnich czasów Nestorino, który zamordował i ograbił kolegę, „Piękny Karol" Baraland, miljoner, który dla kilku tysięcy zabił szofera i zmusił do samobójstwa kolegę, na którego zwalił zbrodnię. Pewien lekarz, w którego gabinecie, w szafie ściennej, znaleziono zwłoki inkasenta. Zatruwał go powoli injekcjami strychniny, aż go dokończył i obrabował z gotówki. Zesłany do Gujany, lekarz zbiegł i ukrył się w osiedlu indyjskiem w Kolumbji. Leczył dzikusów tak skutecznie, że gdy go odkryto i chciano wydać władzom francuskim, indjanie zagrozili powstaniem, więc pozostawiono go w spokoju.

Tym razem odjeżdża 670 zesłańców. Niema w tej partji „znakomitości", chyba może ów Jan Celetier, który, uważając się za niewinnego zbiegł i przez 7 lat zesługiwał uczciwie na tamtej półkuli na powrót do ojczyzny, u której progu powaliła go febra. Ojczyzna przyjęłaby go może, ale prawo odepchnęło go. Nie odpokutował za winy, których może nie popełnił. Więc wraca na przeklętym statku z kajdanami na rękach i planuje zapewne nową ucieczkę. Bo Jan Celierer nie umie żyć w niewoli.

Jest ich 670... Pobrzękując kajdanami, z chudym workiem przerzuconym przez ramię, wychodzą oto w otoczeniu silnej straży z nabitą bronią i dążą powoli ku wybrzeżu, do którego zbliżyła się „Lamartiniere". Wzdłuż kamienistej drogi stoją rodziny. Żona podnosi dziecię, by ojciec straceniec mógł je zobaczyć po raz ostatni.

W tłumie przeważają kobiety i dla tego ta ostatnia chwila zesłańców przed wstąpieniem na pomost jest tak rozdzierająca.

Prowadzi ten smutny pochód ksiądz. Tuż za nim postępuje Paweł Schenk, pół - Polak, pół - Niemiec, który poćwiartował swą konkubinę. Nikt go nie żegnał...

Zaśwista przeraźliwie syrena. Z brzegu odpowie jej niemniej przeraźliwy krzyk....

„Lamartiniere" odpływa....

M. T.

Atak prasy niemieckiej

na polskie sądownictwo.

Część prasy niemieckiej, w związku z wyrokiem, zapadłym na winnych zajść w Brzeziach na polskim Górnym Śląsku, rozpoczęła nową nagonkę na sądownictwo polskie. Zdaniem pism niemieckich cztery miesiące więzienia, jako kara za pobicie kilku członków mniejszości niemieckiej, oraz bicie szyb, jest jakoby kara zbyt łagodną, świadczącą o rzekomej tendencyjności polskich władz sądowych. Wobec bezkrytycznego stanowiska pewnych organów prasy niemieckiej w powyższej sprawie, przypomnieć należy, że cztery miesiące więzienia za pobicie w porównaniu z półtora rokiem więzienia za zamordowanie przodownika Sznapki, wydaje się raczej wymiarem kary aż nadto surowym, który właśnie w zestawieniu w procesem gołasowickim nabiera odpowiednich barw.

Sądy polskie, biorąc pod uwagę momenty politycznego rozjątrzenia, które wpłynęły na bestjalskie morderstwo, dokonane na osobie funkcjonarjusza państwowego Sznapki, zastosowały wymiar kary nieprawdopodobnie niski, dając w ten sposób wyraz swej — aż nadto daleko posuniętej — wyrozumiałości.

W sprawie zajść w Brzeziach na uwagę specjalną zasługuje fakt, że na długo przed rozpoczęciem procesu wyasygnowane zostały specjalne sumy na wyrównanie i pokrycie strat materjalnych tych członków mniejszości niemieckiej, którzy zostali poszkodowani!

Cztery miesiące za pobicie i półtora roku za zabójstwo, są tak niewspółmierne, że jedynie bezkrytyczna, polakożercza część prasy niemieckiej może oburzać się na „łagodny" wymiar kary na sprawców zajść w Brzeziach.

Polsko-niemiecki

HANDEL ZAGRANICZNY.

Według statystyki niemieckiej obroty handlowe niemiecko - polskie w r. 1930 wykazują saldo aktywne dla Niemiec w wysokości 65.7 milj. Rm. (ok. 139.5 milj. zł.). W r. 1929 saldo aktywne na korzyść Niemiec wynosiło 49.4 milj. Rm. Według statystyki polskiej import z Niemiec przedstawiał w r. ub. wartość 605.755 tys. zł. (w 1929 — 850.408 tys. zł.), a eksport do Niemiec 626.627 tys. zł. (w 1929 — 877.122 tys. zł.), wobec czego saldo obrotów handlowych z Niemcami w r. ub. jest aktywne dla Polski i wynosi 20.872 tys. zł.

Wywóz najważniejszych towarów z Polski do Niemiec w r. ub. przedstawiał się w tysiącach złotych następująco (cyfry w nawiasie z r. 1929): produkty spożywcze 217.400 (291.950), zwierzęta 24.125 (25.807), produkty zwierzęce 28.987 (28.621), rośliny i ich części 25.846 (35.866), materjały i wyroby drzewne 158.729 (255.772), paliwo, asfalt, ropa i pochodne 11.839 (13.911), materjały i przetwory chem. organ. 12.905 (14.795), metale i wyroby z metali 79.452 (121.872), maszyny i aparaty 5.417 (6.057), środki komunikacji 5.305 (3.174), materjały i wyroby włókniste 18.353 (42.997), odzież i konfekcja 4.364 (4.391), instrumenty, przybory szkolne i t.p. 839 (4.047), papier i wyroby z papieru 1.741 (1.477), książki, pisma i obrazy 1.172 (2.065), materjały budowlane i wyroby ceramiczne 1.524 (2.072).

Pomnik Wilsona

PRZYBYŁ DO POLSKI.

„Kurjer Poznański" donosi, że onegdaj odbyło się w Gdyni wyładowanie pomnika Wilsona, który, jak wiadomo, ufundował dla Poznania Mistrz Paderewski. Pomnik przybył z Nowego Jorku na statku „Bird City". Pomnik wykonany jest w bronzie, o wysokości 4 metrów: Prezydent Wilson, przedstawiony jest przez artystę w chwili przemawiania. Nogi wygodnie rozstawione, prawą ręką gestykuluje, lewa trzyma zwinięty dokument (historyczne 14 punktów), głowa jest lekko pochylona. Podobieństwo twarzy, utrwalone charakterystycznym nosem, jest bardzo wielkie. Całej postaci, modelowanej za wyjątkiem głowy, w płaszczyznach raczej szerokich bije życie i powaga. W obecnej chwili pomnik znajduje się w drodze do Poznania.

Nazwiska rodowe w Turcji.

Rząd turecki opracował projekt ustawy o przymusowem wprowadzeniu nazwisk rodowych. Według tego projektu nazwisko ojca musi być obowiązkowo przekazywane dzieciom. Dotychczas nazwiska rodowe w Turcji były używane tylko przez nieliczne rody wybitne, a zwłaszcza przez potomków Mahometa.

MIGAWKI.

„FACET"
(AUTENTYCZNE).

Praca pedagoga nie jest rzeczą łatwą, ani małą... Oto przykład i dowód.

W jednej ze szkół średnich żeńskich w trzeciej czy czwartej klasie dano wypracowanie polskie na temat: „Moja wycieczka za miasto".

Jedna z dziewczynek zaczęła swoją opowieść w sposób następujący: „W ostatnią niedzielę wybraliśmy się koleją na wycieczkę we troje: Ja, Mamusia i Facet"...

Nauczycielka, po odczytaniu ostatniego wyrazu, ściąga z niesmakiem brwi... Po chwili zastanowienia czerwonym atramentem przekreśla wyraz „Facet" i pisze na górze: „młody człowiek".

Czyta dalej:

Przez cały czas w pociągu ja wyglądałam przez okno, a Facet zabawiał Mamusię ...

Nauczycielka przekreśla znowu słowo „Facet" i pisze na górze czerwonym atramentem: „młody człowiek"...

Czyta:

„Facet był bardzo niespokojny, i wszyscy zwracali na niego uwagę".

Ta sama poprawka.

„Po przyjeździe — pisze dalej dziewczynka — poszliśmy do lasku. Wyszukaliśmy takie miejsce, gdzie ludzi nie było. Tam ja zaczęłam biegać i bawić się piłką, a Facet i Mamusia położyli się pod drzewem"...

Coraz bardziej zaniepokojona nauczycielka konsekwentnie jednak przekreśla znowu czerwonym atramentem słowo „Facet" i pisze na to miejsce z naciskiem: „młody człowiek".

Tak było jeszcze ze dwa razy, przy czem sytuacja opisywana przez dziewczynkę, stawała się coraz bardziej drażliwa.

Jakież było jednak zdumienie nauczycielki, kiedy wkońcu przeczytała: „...Wtedy Facet, nie posiadając się z radości, począł bardzo szybko wywijać ogonkiem i, głośno szczekając, zaczął biegać dookoła drzewa"...

W tem miejscu pióro, umaczane w czerwonym atramencie wypadło nauczycielce z ręki. Sytuacja wyjaśniła się na korzyść dziewczynki. Ale co począć z „poprawkami", które zostały uwiecznione czerwonym atramentem i które, bądź co bądź, kompromitowały co nieco nauczycielkę?

Oto sens moralny: nie należy się nigdy dać porywać szałowi podejrzliwości w tępieniu nieprawości i niewłaściwości... cudzych, zwłaszcza — gdy chodzi o dzieci.

KĄCIK DLA PAŃ.

Przedwiośnie w modzie.

Wiosna się spóźnia w tym roku. Całe szczęście dla tych, co biedzą się, jak rozwiązać problem braku odpowiedniego płaszcza i braku pieniędzy. Dwa braki naraz — to już zadużo, w tym roku jednak, niestety, bardzo częsty to objaw.

Niejedna oszczędna żona (są i takie!) albo urzędniczka, żyjąca z własnej pensji liczy na to, że można będzie w futrze „dochodzić" do letniego palta i przeskoczyć płaszcz demisezonowy. Ha! można i tak... Ale kto może sobie na to pozwolić, powinien już pośpieszyć się z kupnem, bo lada dzień słońce może przygrzać, w myśl przysłowia: w marcu, jak w garncu.

Pocieszającem jest, że w tym roku płaszcze wiosenne nie są tak kosztowne, jak w latach ubiegłych. Odpadła bowiem kołnierz futrzany, który najwięcej kosztuje. Tegoroczne płaszcze są gładkie, angielskie, z aksamitnemi kołnierzami — dwojakiego rodzaju: albo zupełnie równe z paskiem, układane w fałdy, albo na wzór męskich, welne, czarne lub granatowe. W modzie są z paskiem używane są paski zamszowe, wówczas dobrze jest jeśli i wykończenie kołnierza i mankietów było z zamszu.

Tweedy nie należą już do ostatniego krzyku mody. Kto ma, może je naturalnie donaszać, bo dużo ich jeszcze zobaczymy w tym sezonie, kto sobie jednak sprawia rzecz nową, nie powinien wracać do tego, co przemija.

Najmodniejsze są grube, angielskie, zupełnie gładkie wełny, lub z lekką iskrą białą, np. granatowe, bronzowe lub czarne, ledwie dostrzegalnie przerobione jasną nitką. Do tego półbuciki angielskie na niskim obcasie, lub półwysokim słupku, zasznurowane po męsku, bez kokardki. Pantofle, które tak długo utrzymywały się w modzie prawie niepodzielnie, zostały tej wiosny prawie całkowicie wyparte przez półbuciki. Moda, która stała się obecnie tak bardzo kobieca, w tem jednem przeciwstawiła się ogólnemu prądowi i zachowała styl męski.

Godnym uwagi jest jeden szczegół, bardzo praktyczny i ładny: oto noszone są obecnie torebki z filcu, które najzupełniej imitują zamsz. Można je kazać zrobić ze starego kapelusza, co udaje się w zupełności, i mieć parę eleganckich i praktycznych torebek w sezonie.

H. N.

Zaciąg ochotniczy
W ROKU 1931.

Na podstawie art. 69 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym będą przyjmowani w 1931 roku do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mężczyźni, urodzeni w latach 1911, 1912 i 1913. Z pośród zgłaszających się ochotników mogą być przyjmowani: a) posiadający warunki do skróconej sł. wojsk.: do piechoty, kawalerji i artylerji — tylko z pośród studentów politechniki i matem.-przyrodn. wydziałów uniwersytetów, oraz z pośród posiadających matury gimn. matem.-przyrodn.; do lotnictwa — w charakterze personelu latającego (na pilotów) — przedewszystkiem absolwenci cywilnych szkół pilotów aeroklubów; do lotnictwa — w charakterze personelu technicznego — z pośród studentów politechniki wydz. mechanicz. (zwłaszcza sekcja lotnicza) elektrotechn. mierniczego i chemicznego oraz pośród wydziału mechaniczno - lotniczego średnich szkół technicznych; do saperów — tylko z pośród studentów politechniki wydziałów: inżynierji lądowej, inżynierji wodnej, elektrotechn. i mechanicznego, oraz z pośród maturzystów szkół technicznych i gimnazjów matem.-przyrodniczych; do łączności — tylko z pośród studentów wydziału elektrotechnicznego politechniki, absolwentów szkół technicznych, oraz posiadających kursa radjotechniczne i telegraficzne, radjoamatorów-krótkofalowców i absolwentów matemat.-przyrodn.;

nieposiadający warunków do skróconej czynnej służby wojskowej (bez cenzusu): do piechoty, kawalerji, artylerji, saperów i łączności, pozatem warunkowo do lotnictwa i marynarki wojennej — zależnie od wyników badania w Centrum badań lotniczo- lek. wzgl. kadrze marynarki wojennej.

Ochotnicy powinni w swych podaniach zaznaczać do wyboru 2 rodzaje broni — szczególnie to dotyczy zgłaszających się do lotnictwa lub marynarki wojennej.

Termin składania podań dla ochotników bez cenzusu do właściwej P. K. U. nie później 1 maja rb., do lotnictwa — nie później 20 czerwca rb. Dla ochotników z cenzusem — najpóźniej 1 lipca rb. i do lotnictwa najpóźniej 20 czerwca rb. Ochotnikom przysługuje prawo tylko wyboru broni.

Do podań należy załączyć: poświadczenie obywatelstwa polskiego, metrykę urodzenia, świadectwo nienagannego prowadzenia się zalegalizowane przez powiatową władzę admin. ogólnej, zezwolenie rodziców (ojca wzgl. matki) względnie prawnego opiekuna na wstąpienie do wojska zalegalizowane prawnie; pozatem: ochotnicy z cenzusem powinni dołączyć świadectwo szkolne wzgl. zalegalizowany odpis; ochotnicy bez cenzusu do marynarki wojennej — świadectwo z ukończonych conajmniej 2 klas szkoły powszechnej i świadectwo ewent. znajomości rzemiosła, do lotnictwa — świadectwo z ukończonych conajmniej 7 klas szkoły powszechnej i świadectwo ewent. znajomości rzemiosła.

Podania wraz z załącznikami należy wnosić do właściwej PKU.

× PALENIE W WAGONACH KOLEJOWYCH. Monopol tytoniowy zwrócił w swoim czasie uwagę na to, że w wagonach kolejowych często zamało jest przedziałów, w których pasażerowie mogliby palić. Obecnie na wniosek Min. Skarbu władze kolejowe wydały zarządzenie, dotyczące zwiększenia liczby wagonów lub przedziałów dla palących. Przy nieparzystej liczbie wagonów lub przedziałów, o ile nadwyżka przypada na rzecz wagonów dla niepalących, należy przydzielić jeszcze jeden wagon lub jeszcze jeden przedział dla palących. Nigdy ilość miejsc dla palących nie może być mniejsza od liczby miejsc dla niepalących.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 CZWARTEK

Dziś Józefa Obl.
Jutro Wolframa B.
Wschód słońca 5 m. 43.
Zachód „ 17 m. 45.

URODZENI DNIA 19 MARCA
(POD WPŁYWEM ZNAKU RYBY).

Wyobrażając charakter STATECZNY, inteligencję, subtelność, szybką orjentację, umysł jasny i bystry, przenikliwość, udatne zamiary przedsięwzięcie i zdolności do nauk ścisłych. Więcej kierują się logiką, lubią poważne studja. Mogą opanować i zmienić los życia w pożądanym kierunku, dzięki czemu szczęście i powodzenie materjalne sprzyjać im będzie w życiu. Zadowolenie w pożyciu małżeńskiem, przywiązanie do domu i rodziny, zabezpieczenie materjalne na starość. Są skłonni do chorób nerwowych i reumatyzmu, pomimo tego niebezpieczeństwo nie grozi. Czego powinni wystrzegać się urodzeni pod wpływem RYB? — Skłonni są do przeziębienia nóg, podrażnień nerwowych, sercowych, płucnych, nerkowych i reumatyzmu. Dla urodzonych dnia 19 marca, szczęśliwy miesiąc wrzesień, daty dnia 8, 24, 25, kolor czarny z zielonym, talizman — kamień ALEKSANDRYT przynosi szczęście, liczby loteryjne 1 6 1 5 1 9 25.

W. Pyffello.

Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Parada śmierci".
Kino „Palace" — „Szukaj kobiety" — „Martwy węzeł".
Kino „Czary" — Uroczysta akademja.

PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.

CZWARTEK 19 MARCA 1931 R.

11.40 — Przegląd Prasy Krajowej P.A.T. P. R. Warszawa) 11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.35 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Popularny koncert symfoniczny z okazji imienin Pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego 14.00 — Przerwa. 14.20 — Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). 14.40 — Odczyt dla maturzystów pt. „Krążenie materji i energji w przyrodzie" (dział „Biologja") — wygł. Prof. St. Sumiński (P. R. Warszawa) 15.00 Odczyt dla maturzystów pt. „Upadek Rzymu i kultura starożytna" dział „Historja" wygł. Porf. Jan Jakubowski (P. R. Warszawa). 15.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 15.35 — Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (Warszawa). 16.30 — „O wychowaniu artystycznem młodzieży" — wygł. p. Wiesława Banaszewska (P. R. Warszawa). 16.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Emir Rzewuski w historji i legendzie" — wygł. Prof. Henryk Mościcki (P. R. Warszawa). 17.45 — Koncert solistów z udziałem p. Edmunda Płońskiego, barytona Opery Katowickiej. 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.15 — Odczyt z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego — wygł. ppułk. dypl. Tadeusz Różycki. 19.40 — Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). 19.55 — Komunikaty harcerskie. 20.00 — Wywiad red. J. I. Targa z płk. Polesławem Wieniawą - Długoszowskim (P. R. Warszawa). 20.15 — Pogadanka radjotechniczna (P. R. Warszawa). 20.30 — Transmisja z Wilna akademji, organizowanej przez Towarzystwo wiedzy wojskowej. 21.30 — Koncert (P. R. Warszawa). 22.00 — Red. Juljusz Kaden - Bandrowski wygł. feljeton pt. „Pierwsze imieniny w polu" (P. R. Warszawa). 22.15 — Koncert (P. R. Lwów). 22.50 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. 23.00 — Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

W piątek dnia 20 b. m. o godz. 8.15 — „KOCHANEK PANI VIDAL", komedja w 3 aktach Ludwika Verneuil'a. Lekki dowcip, żywość akcji i potoczystość djalogu — oto walory tej świetnej komedji, która dzięki pomysłowej reżyserji dyr. Tańskiego i doskonałej grze artystów zdobyła sobie uznanie prasy i publiczności. Popularne ceny miejsc (od 2.50 do 80 gr.) pozwalają nawet osobom niezamożnym korzystać z tak godziwej rozrywki, jaką jest teatr.

W sobotę premjera głośnej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „MIŁOŚĆ BEZ GROSZA". Stefan Kiedrzyński jest jednym z najpopularniejszych i najpłodniejszych komedjopisarzy doby obecnej, to też zasila on obficie nasz współczesny repertuar, walcząc zwycięsko o palmę pierwszeństwa z autorami obcymi. Utwory jego grane są na wszystkich polskich scenach z olbrzymiem powodzeniem. „Miłość bez grzechu" jest po „Kobiecie, winie i dancingu" drugą sztuką tego frapującego autora, wystawioną w bieżącym sezonie na scenie teatru miejskiego.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — „MIŁOŚĆ BEZ GROSZA" poraz drugi.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — „KOCHANEK PANI VIDAL". Ceny popularne.

We wtorek o godz. 8.15 wiecz. — „KOCHANEK PANI VIDAL". Ceny popularne.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR:

Czwartek dnia 19 b. m. — „Straszny Dwór" o godz. 19.30.
Piątek dnia 20 b. m. teatr polski nieczynny.
Sobota dnia 21 bm. — „Gri-gri" o godzinie 19.30
Sobota dnia 21 bm. — „Wielka wiosenna rewja mody" o godz. 23-ej.
Niedziela dnia 22 bm. — „Orlow" o godzinie 15.30.
Niedziela 22 bm. — „Mignon" (występ p. Zamorskiej) o godz. 19.30.

× CZY DZIŚ MOŻNA TAŃCZYĆ? Zwrócono się do nas z kilku stron z zapytaniem, czy w dniu dzisiejszym św. Józefa dozwolone są przez Kościół zabawy taneczne. Zapytania te pochodzą stąd, że Klub im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu ogłosił w „Expresie Zagłębia" z ub. niedzieli wieczorek towarzyski połączony z tańcami z okazji imienin marsz. Piłsudskiego. W tej sprawie zwróciliśmy się jako niekompetentni do ks. szambelana Plenkiewicza, który oświadczył kategorycznie, że ze względu na Wielki Post zabawy taneczne są przez Kościół zabronione aż do Wielkanocy, nie wyłączając dnia 19 marca. Zapewne taneczny klubik o tym zakazie zapomniał i niezawodnie dzisiejszą zabawę taneczną odwoła.

× SŁUSZNA UWAGA BEZROBOTNEGO. Do redakcji naszej zgłosił się jeden z bezrobotnych, zamieszkały w Sosnowcu, wypowiadając zupełnie uzasadnione uwagi pod adresem Magistratu. Jak wiadomo, zasiłki dla bezrobotnych z akcji doraźnej wypłacane są za pośrednictwem Magistratu. W dniu wypłaty zapomóg już od wczesnych godzin gromadzą się bezrobotni, oczekując z niecierpliwością przybycia płatnika, który zjawia się zazwyczaj dopiero między godz. 12—1 w południe. Podczas kilkugodzinnego oczekiwania bezrobotnych na urzędnika Magistratu uwijają się wśród nich często różne podejrzane indywidua, namawiające do ekscesów. Podżegaczami tymi zazwyczaj są agitatorzy komunistyczni, którzy wykorzystują każdą okazję, aby móc szerzyć ferment wśród bezrobotnych. Zapobiec temu możnaby w bardzo prosty sposób: wypłata zasiłków powinna odbywać się przynajmniej od godziny 9 rano. Przypuszczać należy, że słuszne te uwagi bezrobotnego nie przeszła bez echa.

Redukcja robotników
NA KOPALNIACH.

Na kopalniach Tow. „Saturn" zostanie zredukowanych z dniem 1 kwietnia około 330 robotników. Kopalnie od tego terminu będą pracować na jedną zmianę.

Zredukowanym robotnikom Tow. „Saturn" zaproponowało pracę w innych swych zakładach np. w cementowni, w których z wiosną rozpocznie się intensywna praca.

Wskutek braku zbytu na węgiel i kryzysu zarząd kop. „Czeladź" na Piaskach zredukował 150 robotników, ograniczając pracę do pięciu dni w tygodniu.

× **REZOLUCJA P. Z. Z. P. P. i H.** Komunikują nam: W niedzielę 15 bm. odbyło się zebranie zarządu głównego, jakoteż przedstawicieli wszystkich oddziałów Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, na którem głównie zajmowano się wytworzoną w państwie sytuacją dla pracowników umysłowych w związku z bezrobociem, ustawicznemi zamachami ze strony pracodawców na warunki płacy i pracy, jako też z ograniczaniem przez rząd praw, przez niekorzystne nowelizowanie ustawodawstwa. Po długotrwałej dyskusji uchwalono jednomyślnie rezolucję następującej treści:

— Zebrani protestują przeciw nowemu obciążeniu pracowników umysłowych w formie opłat za porady, zabiegi i lekarstwa, pobieranych niezależnie od składek na ubezpieczenie chorobowe i dopatrują się w tem tendencji do zepchnięcia całego brzemienia krytycznej sytuacji gospodarczej na barki warstwy pracowniczej, która najwięcej tem przesileniem dotknięta, zdziesiątkowana bezrobociem i zubożała, dalszych ofiar już ponosić nie będzie w możności.

Zarazem zebrani przedstawiciele stwierdzają, że czynniki miarodajne, idąc po drodze najmniejszego oporu, nie wykorzystują innych o wiele wydatniejszych źródeł dochodów, które mogłyby się przyczynić do przywrócenia zagrożonej równowagi budżetu i wzywają zarząd główny, aby poczynił przez centrale ruchu pracowniczego w Warszawie starania, zmierzające do wstrzymania redukcyj pracowników i obniżania uposażeń, jak i do zmiany krzywdzących przepisów z zakresu ubezpieczeń społecznych.

× **PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA SOSNOWIEC** stawią się dnia 22 bm. o godz. 11 rano na strzelnicy P. W. i W. F. celem wzięcia udziału w strzelaniu z broni małokalibrowej.

× **URZĘDNICY KOPALNI „KLIMONTÓW I"** złożyli na dożywianie dzieci w Klimontowie zł. 41. jako pozostałość z sumy zebranej na wieniec dla śp. Wacława Brzosko, ich nieodżałowanego kolegi.

× **TOWARZYSTWO ARTYSTYCZNO-LITERACKIE** w porozumieniu z oddziałem Związku pracowników przemysł. i handl. urządza cykl odczytów. Pierwszy odczyt odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej w sobotę, dnia 21-go b.m. o godz. 20. Odczyt pod tytułem „O cześć dla przeszłości Zagłębia" wypowie p. M. Kantor-Mirski, redaktor Monografji Zagłębia. Wstęp wolny i bezpłatny dla członków i nieczłonków Związku.

× **WIECZORNICA HALLERCZYKÓW W DĄBROWIE.** Dziś 19 bm. urządza Związek Hallerczyków w Dąbrowie Górniczej w sali „Ogniska" wieczornicę, na program której złożą się: okolicznościowe przemówienia, część muzyczno-wokalna, amatorskie przedstawienie i popisy gimnastyczne. Początek o godz. 19.

× **ZARZĄD KOŁA OPIEKI RODZICIELSKIEJ** przy państwowej średniej szkole technicznej kolejowej w Sosnowcu, zwołuje zebranie rodziców, które odbędzie się w gmachu szkolnym w dn. 22 b. m. o godz. 10 rano w I terminie, a w II terminie o godz. 10.30 bez względu na ilość przybyłych członków. Porządek dzienny: zagajenie zebrania, wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania ogólnego, sprawozdanie ogólne i kasowe za 1929-30 r., wolne wnioski.

2499 **Zarząd Koła.**

Radosny wyścig ku bankructwu.
Konkurencja wewnątrz Sejmiku.

Przed paru dniami poruszaliśmy sprawę fatalnego stanu finansowego piekarni mechanicznej „Produkcja". Jak wiadomo, na założenie tej piekarni Sejmik powiatowy udzielił gwarancji 150.000 zł. i udziału 25.000 zł. Gdy porównać, że udział miast wydzielonych wynosi: Sosnowca 25.000 zł., Dąbrowy 5.000 zł., a Będzin wogóle nie brał udziału w tem niefortunnem przedsiębiorstwie, to powstaje pytanie, **dlaczego to właśnie Sejmik musiał aż tyle zaryzykować?**

Mechaniczna piekarnia typu „Produkcja", może mieć znaczenie dla wielkich skupisk ludzkich.

Natomiast Sejmik, jako przedstawiciel rozrzuconych gmin wiejskich, najmniej był zainteresowany w powstaniu centralnej piekarni, bo przecież można było przewidzieć, że zaopatrzenie w chleb gmin wiejskich z centralnego punktu w Sosnowcu musi być zgóry skazane na niepowodzenie. Każda z tych miejscowości posiada piekarnię, a niektóre z nich, jak np. piekarnia na Kazimierzu, urządzone są bardzo porządnie i wystarczają zupełnie na pokrycie miejscowego zapotrzebowania.

Czyżby Sejmik dążył do socjalizacji wypieku chleba, do zabicia prywatnej inicjatywy, do zgnębienia tych, z których ciągnie podatki?

Trudno też jest posądzić Sejmik o taką tendencję, jeżeli się zważy, że jednocześnie prawie Kasa Komunalna w Będzinie, a więc instytucja podległa Sejmikowi, **poparła wybitnie powstanie prywatnej mechanicznej piekarni w Czeladzi, udzielając hipoteczną pożyczkę 100.000 zł.**

Z operacji Mieszalskiego wiadomem jest, że Kasa utopiła tam nietylko cały własny kapitał, ale i część wkładów osób prywatnych. **Powstaje zatem nowe pytanie: skąd Kasa wzięła dalsze 100.000 zł. na lokatę hipoteczną?** Przecież Kasa nie dysponuje chyba wkładami długoterminowemi w takiej wysokości? Wiadomo, jak trudno teraz otrzymać pożyczkę hipoteczną, a tu naraz **Kasa Komunalna lokuje na hipotece u jednej osoby 100.000 zł.**

To wielkie zaufanie i szczęście, jakiem obdarzane są przez Kasę wyjątkowo niektóre osoby, wzbudza podziw i nastręcza wiele do myślenia.

Jeżeli zwracamy uwagę na dziwne lokowanie pieniędzy Kasy, to jednocześnie podkreślić musimy nielogiczność gospodarczą tego systemu.

Prywatna piekarnia mechaniczna w Czeladzi obliczona była taksamo na rozrost, jak i piekarnia „Produkcja". Czyli że założeniu swojem **jedna piekarnia wytwarza drugiej konkurencję.** A że inicjatywy prywatnej innych piekarń nie udało się zabić, więc obie piekarnie robią bokami, a konkurując między sobą **walczą o to, która wpierw padnie.**

Zwracamy uwagę, że w obu piekarniach zaangażowany jest wybitnie pieniądz społeczny, ulokowany pośrednio czy bezpośrednio przez Sejmik. I właśnie **ten pieniądz walczy między sobą, by się wzajemnie zniszczyć.**

Trudno jest dać przykład większej bezmyślności w gospodarowaniu pieniędzmi publicznymi.

Liga morska i kolonjalna
w Zawierciu.

We wtorek 17 b. m. w lokalu „Lutni" odbyło się roczne walne zebranie członków tutejszego oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej. Po zagajeniu zebrania na przewodniczącego zaproszono p. K. Levittoux, na asesorów pp. Barańską i Gallotową, a na sekretarza p. Janusa.

Obszerne sprawozdanie z działalności złożył prezes oddziału p. T. Klepa. Zarząd zorganizował w ciągu roku ubiegłego dwa większe obchody, mianowicie „Tydzień Bandery" z okazji 10-ej rocznicy objęcia morza przez Polskę oraz Dwutydzień Pomorza. Poza oficjalnemi akademjami, urządzono w tym czasie szereg odczytów, popularyzujących polskie sprawy morskie, których wysłuchało kilka tysięcy osób. Podczas tych obchodów ludność Zawiercia powzięła uchwałę w sprawie budowy floty narodowej oraz w sprawie kolonij zamorskich dla Polski: Działalność z natury rzeczy musiała się ograniczyć do propagandy oraz pobudzania społeczeństwa do ofiarności na rzecz floty. Celem zapoczątkowania działu morskiego w miejscowej bibliotece publicznej P. M. S. zarząd L. M. i K. złożył 22 dzieła w nadziei, że corocznie będzie można dział ten rozwijać i powiększać.

Ze sprawozdania kasowego, które odczytał skarbnik p. Tomczykiewicz, wynika, iż suma dochodów za okres sprawozdawczy wyniosła 2514.76 zł., zaś wydatki 1.789.86 zł., w czem na Flotę Narodową zł. 747, na schronisko w Gdyni 100 zł., stypendjum dla ucznia szkoły morskiej 100 zł. Prócz tego zebrano na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" zł. 407.08.

Po odczytaniu protokułu komisji rewizyjnej i krótkiej dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie absolutorjum oraz gorące podziękowanie zarządowi za owocną pracę.

Wobec nieprzybycia delegata okręgu przemówienie o zadaniach L.M.K. wygłosił p. T. Klepa, nacisk specjalny kładąc na sprawę kolonij należnych Polsce w sukcesji po Niemcach.

Następnie dokonano wyboru zarządu, do którego powołano tymczasowe prezydjum i szereg innych osób.

We wnioskach wolnych członkowie L. M. K. poruszali konieczność zainteresowania sprawami morskiemi przedewszystkiem tutejszych związków b. wojskowych oraz drogi propagandy na rok bież. Wyjaśniono też, że wskutek połączenia się na terenie Zagłębia Ligi Morskiej i Kolonjalnej z Komitetem Floty Narodowej członkowie tutejszego oddziału są jednocześnie członkami obu stowarzyszeń, jakkolwiek opłacają jedną tylko składkę.

Przed zakończeniem obrad uchwalono jednogłośnie patrjotyczną rezolucję, stwierdzającą nasze prawa do kolonij zamorskich i wzywającą czynniki państwowe do zdecydowanego stanowiska w sprawie uzyskania części kolonij niemieckich.

Zebranie miało charakter podniosły i było bardzo interesujące.

Za namową wiarołomnej żony...
Skazanie morderców na 10 lat ciężkiego więzienia.

Podwórze w posesji Jana Biskupka przy ul. Kościuszki 19 w Dąbrowie było terenem ponurej zbrodni. W godzinach rannych, dnia 30 marca ub. r., dozorca tego domu, zauważył pod płotem skuloną postać mężczyzny, a obok niego 6 łusek rewolwerowych. Mężczyzną tym okazał się Michał Kuc, szwagier Biskupka.

Zaalarmowani sąsiedzi wnieśli nieprzytomnego Kuca do mieszkania, poczem zawezwano lekarza. Zanim lekarz przybył, Kuc wyzionął ducha. Śmierć nastąpiła wskutek ran postrzałowych w prawą pierś i lewą skroń.

Energiczne dochodzenie policji wykryło sprawców tego bestjalskiego mordu.

Ś. p. Kuc żonaty był z Zofją z Biskupków. On pracował jako robotnik kopalniany na Redenie, ona zaś zajmowała się gospodarstwem domowem i wychowaniem dziecka. Chcąc ulżyć ciężkim warunkom rodzinnym, Kuc oddał swą żonę do szkoły akuszeryjnej, po skończeniu której rozpoczęła pracę w tym zawodzie w Pankach pod Częstochową. W tym właśnie czasie ś. p. Kuc został zredukowany, pozostając na utrzymaniu żony.

Kucowa, starając się pozbyć ciężaru, jakim był dla niej mąż, nawiązała znajomość z funkcjonarjuszem straży granicznej 25-letnim Janem Wyszyńskim w Pankach.

Pozostając w bliższych z Kucową stosunkach, Wyszyński uplanował wraz z wiarołomną żoną zamach na życie Kuca. Pieniędzy na kupno rewolweru dostarczyła mu kochanka. Otrzymawszy wiadomość od Kucowej o czasie wyjazdu jej męża, Wyszyński udał się wślad za nim. W Dąbrowie Górniczej wyszedłszy z pociągu i zetknąwszy się z Kucem przy wyjściu na peron, poprosił go na piwo, a o północy, odprowadziwszy go na podwórze domu szwagra (Kościuszki 19), strzelił do niego 6 razy, poczem umknął przez nikogo niespostrzeżony.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Wyszyńskiego **na 6 lat ciężkiego więzienia,** Kucową zaś z braku dostatecznych dowodów winy uniewinnił.

Sąd apelacyjny w Warszawie na sesji wyjazdowej w Sosnowcu wyrok Sądu okręgowego uchylił, skazując zarówno Wyszyńskiego jak i Kucową **na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.**

Pod silną eskortą policji odprowadzono skazanych do więzienia, skąd odstawieni będą do więzienia w Wiśniczu.

Nowi bogacze!

Województwo Śląskie cieszy się nadzwyczajnem szczęściem Państwowej Loterji klasowej. Notujemy bowiem olbrzymią wygraną w kwocie zł. 400.000, która padła w głównym dniu ciągnienia na Nr. 203.769 w znanej ze swego szczęścia kolekturze Domu Bankowego Śląski Związek Kredytowy w Katowicach, ul. Dworcowa 9. Wygrana ta jest w obecnej loterji największą. Posiadaczami szczęśliwego losu jest czterech graczy, którym koło szczęścia sprawiło tak miłą niespodziankę. Charakterystycznem jest fakt, że szczęście stale sprzyja graczom tejże kolektury. 2492

× **WIECZÓR ARTYSTYCZNY.** Sekcja wiośl. Ligi morskiej i rzecznej w Dąbrowie, przy udziale sekcji artystycznej Stow. młodzieży polskiej męskiej z Będzina, urządziła w sali „Ogniska" „Wieczór artystyczny". Wieczór ten pod względem organizacji zawiódł skutkiem zmiany programu. Koncert p. Kagana nie odbył się z powodu niedostarczenia fortepianu, tak samo dwie melo-deklamacje zostały wygłoszone bez akompanjamentu.

Dramat w 3-ch aktach, napisany przez T. Rutkowskiego p. t.: „O Polsko żyj..." wzbudził ogólne zainteresowanie. Świetnie odegrany dramat, nagrodziła publiczność hucznemi oklaskami.

Potwierdzeniem doskonałej gry młodych aktorów-amatorów, były rzęsiste brawa, witające pp. Stuczyńskiego i Rutkowskiego, wygłaszających deklamacje: „Koncert nad koncertami" i „Legenda o śmierci" — „oczywiście" bez fortepianu.

Jakby dla kontrastu, Sekcja wioślarska wystawiła komedję w 1 akcie p. t. „Fatalna kiełbasa", odegraną bardzo słabo.

Obserwator.

Popierajcie L. O. P. P.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Zamiast życzeń imieninowych Kochanemu Szefowi Józefowi Dojlido składają na dożywianie najbiedniejszych dzieci 31 zł. 50 gr. (trzydzieści jeden 50 gr.) Pracownicy Odcinka drogowego Sosnowiec Warszawski.

Zamiast żwiatów na trumnę śp. Jadwigi Waśniewskiej, zacnej Polki, składają zł. 25 (dwadzieścia pięć) na Chrześcjańskie Towarzystwo Dobroczynności w Sosnowcu J. Ficencsowie.

Na obiady dla bezrobotnych zł. 15 (piętnaście) składa Czesław Górski.

Z racji Imienin „Józefa" p. Dąbrowskiego Zawiadowcy Budynku — pracownicy warsztatów drog. w Sosnowcu skromny datek w sumie zł. 28 (dwadzieścia ośm) składają na kuchnię dla głodnych.

Zamiast powinszowań w dniu Imienin Ks. Józefa Schczyńskiego, Naczelnego Kapelana Z. H. P., składają zł. 22.60 (dwadzieścia dwa 60 gr.) na biedne dzieci — Harcerki Hufca Sosnowieckiego.

Zamiast powinszowań imieninowych dla wodza armji błękitnej, składamy na bezrobotnych W. K. zł. 2 (dwa), K. K. zł. 1 (jeden).

× **ROZGRYWKI SZACHISTÓW.** W dn. 22 bm. o godz. 16 nastąpi spotkanie towarzyskie między Klubem szachowym Król-Huta a Sosnowcem na 12 szachownicach w lokalu cukierni Warszawskiej w Sosnowcu, na które zaprasza się członków i sympatyków.

× **OFIARY.** Na rzecz Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Dąbrowie zamiast powinszowań noworocznych złożyli: 20 zł. Glass i S-ka, 10 zł. p. L. Strzegowski, 5 zł. p. J. Bukowski, 5 zł. p. L. Lubling i 2 zł. p. Książyński; razem 42 zł.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z artykulem naszym z dnia 17 bm. o wyborze delegatów na kopalni Renard p. R. Kubisa prosi nas o zaznaczenie, że nigdy nie był komunistą i nie należał do jakiejkolwiek partji politycznej, natomiast należy do klasowego związku górniczego, a od lat 14 jest stałym prenumeratorem „Kurjera Zachodniego". P. R. Kubisa żali się, że uczyniono mu krzywdę, zaliczając go do komunistów, za co go przepraszamy imieniem autora artykułu.

ZE SPORTU.

STARANIA KLUBU MOTOCYKLOWEGO Zagłębia Dąbrowskiego o uzyskanie zniżek kolejowych dla swoich członków zostały uwieńczone pomyślnie. Członkowie K. M. Z. D. reflektujący na te zniżki obowiązani są złożyć w klubie do dnia 25 bm. deklaracje wraz z fotografją oraz trzy złote, poczem zostaną wydane im legitymacje na przeciąg jednego roku do miejscowości turystycznych. Zniżki wynoszą 50 proc. kosztów powrotnego biletu I, II lub III klasy pociągów osobowych i pospiesznych.

O NAGRODĘ WĘDROWNĄ M. CZELADZI. W nadchodzącą sobotę nastąpi finałowe spotkanie drużyn w ping-pong o nagrodę wędrowną Magistratu m. Czeladzi, przyczem zwycięzcy wręczona zostanie nagroda.

OTWARCIE SEZONU PIŁKARSKIEGO PRZEZ „BRYNICĘ". W najbliższą niedzielę K. S. „Brynica" w Czeladzi otwiera oficjalnie sezon piłkarski, przyczem sprowadza „Wartę" zawiercką, z którą rozegra rewanżowy mecz koleżeński. Przedtem nastąpią zawody drużyn rezerwowych C. K. S. i Brynicy. Zawody odbędą się na boisku tow. „Saturn". Równocześnie prostujemy recenzję z zawodów Brynica—Warta w Zawierciu w numerze wtorkowym, gdzie wynik winien brzmieć 2:1 dla Warty.

BOISKO SPORTOWE W CZELADZI. W ubiegły poniedziałek Tow. Saturn przystąpiło do wykończenia budowy boiska sportowego dla CKS. Boisko zostanie ogrodzone od strony południowej, oraz poprawiona zostanie nawierzchnia, która w obecnym stanie nie nadaje się do gry. Należy przypuszczać, że już na święta Wielkanocne boisko zostanie oddane do użytku publicznego.

Uczeń gimnazjalny szantażuje

naczelnika wydziału oświecenia publicznego.

Naczelnik wydziału oświecenia publicznego woj. Śląskiego dr. L.Ręgorowicz otrzymał w ubiegłym roku oryginalny list podpisany przez **Romana Pantę z Sosnowca, ucznia ósmej klasy jednego ze śląskich gimnazjów.** W liście tym uczeń **domagał się od dr. Ręgorowicza przesłania 5000 zł. na poste restante do Sosnowca na nazwisko swego kolegi, również ucznia ósmej klasy, niejakiego Wiktora Sokola z Sosnowca.**

Naiwny uczniak w razie nieuwzględnienia jego „prośby" **groził dr. Ręgorowiczowi opublikowaniem (?!) w pismach śląskich i Zagłębia Dąbrowskiego „kompromitujących szczegółów z życia rodzinnego" dr. Ręgorowicza.**

Naczelnik W. O. P. dr. Ręgorowicz uśmiał się serdecznie z tych śmiesznych pogróżek niedowarzonego młodzieńca, lecz postanowiwszy wykryć źródło intrygi, doniósł o wszystkiem policji, która po przeprowadzeniu śledztwa, obydwu oddała do sądu.

Onegdaj ośmioklasiści odpowiadali przed Sądem okręgowym w Katowicach. Zeznawał jako świadek w tej sprawie dr. Ręgorowicz. Rozprawa odbyła się przy zamkniętych drzwiach **Sąd skazał autora listu, Romana P. na dziesięć dni więzienia za usiłowanie wymuszenia, drugiego zaś Wiktora S. uniewinnił.**

Niedowarzeni młodzieńcy, powodowani chęcią łatwego zarobienia 5000 zł., zwichnęli sobie całą przyszłość.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

B. rosyjskie towarzystwa ubezpieczeń.

Uregulowanie roszczeń z tytułu umów ubezpieczeń, zawartych z b. rosyjskiemi towarzystwami ubezpieczeń: „Rosja", „Piotrogrodzkie" i „Życie", po których na obszarze Rzeczypospolitej pozostało mienie, podlegające likwidacji w trybie, przewidzianym w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o likwidacji mienia b. rosyjskich osób prawnych (Dz. U. R. Nr. 78 poz. 377) — wymaga, z jednej strony przerachowania roszczeń i ustalenia osób uprawnionych, z drugiej zaś strony, upłynnienia majątków tych towarzystw, składającego się prawie wyłącznie z nieruchomości.

Na ogólną liczbę zarejestrowanych 15.000 roszczeń, mimo wielkich trudności, związanych z uzupełnieniem brakujących dowodów, koniecznych dla ustalenia osób uprawnionych, oraz dla obliczenia należności, komitet likwidacyjny przyjął około 10.000 roszczeń. Blisko 500 roszczeń odrzucono z powodu zgłoszenia po terminie. Pozostałe 4500 roszczeń, częściowo przerachowano, przeważnie zaś roszczenia zalegają z powodu nienadesłania żądanych dowodów, bez których ustalenie uprawnień lub obliczenie należności nie jest możliwe. Poza korespondencją w sprawie uzupełnienia brakujących dowodów, utrudnia pracę konieczność wyszukiwania spraw w księgach i aktach towarzystw, ponieważ w szeregu wypadków, kiedy zgłaszający oświadczali, że polisa była zagubiona i przedstawiali jedynie jeden z kwitów z opłacenia składki, znaleziony w aktach pokwitowania, stwierdzające, że sumy ubezpieczenia zostały już podjęte.

Drugą przyczyną, uniemożliwiającą szybkie zakończenie likwidacji jest trudność sprzedaży nieruchomości zarówno ze względu na wielkość objektów (a zwłaszcza domu Tow. ubezpieczeń „Rosja" w Warszawie), jak i na złą konjunkturę gospodarczą. Dotychczas sprzedano jedynie nieruchomość b. Tow. ubezpieczeń „Rosja" w Wilnie.

Zaoczność przy wymiarze podatku dochodowego.

Najwyższy Trybunał administracyjny orzekł, że niewykazanie przez płatnika podatku dochodowego w postępowaniu wyjaśniającem twierdzeń negatywnych nie uzasadnia zaoczności, jeżeli władza nie przedstawi mu do wyjaśnienia, względnie odparcia konkretnych faktów. Trybunał w wyroku swym wyjaśnił że zasada zaoczności ma zastosowanie tylko, gdy chodzi o okoliczności faktyczne, co do których władza wymiarowa w postępowaniu wyjaśniającem żądała od płatnika dowodów, względnie o ile okoliczności takie wogóle dowodami mogą być poparte. Natomiast nie może być orzeczona zaoczność co do takich okoliczności faktycznych, których zajście płatnik wprost zaprzecza, gdyż nie może być obowiązkiem strony dowodzenie twierdzeń negatywnych, a przeciwnie władza winna przedstawić w takich wypadkach do wyjaśnienia konkretne fakty pozytywne, by dać mu możność odparcia ich w wypadku, gdy zaprzecza ich prawdziwości.

W konkretnym wypadku szło o odstępne, jakie płatnik rzekomo pobrał za lokal, czemu płatnik zaprzeczał, a władza wymiarowa włączyła sumę odstępnego do podstaw wymiaru podatku po zażądaniu od płatnika udowodnienia, że odstępnego nie pobierał. Takie postępowanie władzy wymiarowej Najwyższy Trybunał uznał za nieprawidłowe

Kronika gospodarcza.

NOWA TARYFA OSOBOWA I BAGAŻOWA. Z dniem 1 kwietnia br. wchodzi w życie nowa taryfa osobowa i bagażowa na polskich kolejach państwowych, która zawiera szereg zmian: M. in. bilety „okresowe" mogą być wydawane przy przejeździe na odległość do 150 klm. Również podwyższono odległość przy wydawaniu miesięcznych biletów uczniowskich do 150 klm Przy przejazdach wycieczek szkolnych przewidziane zostały ulgi dla wychowanków szkół zakładów naukowych państwowych nie mających praw do zniżek. Pozatem podwyższono do 100 klm. odległość przy wydawaniu biletów „robotniczych" tygodniowych. Przy przejazdach do miejsc odpustowych, w celach naukowych itp. Zmienione zostały postanowienia, dotyczące przejazdów ulgowych za legitymacjami Związków Pol. Tow. Turystycznych w ten sposób, że zamiast otrzymywania biletów z 50 proc. zniżką w drodze powrotnej, członkowie wspomnianego Związku, jak również członkowie Polskiego Zw. Narciarskiego, będą mogli nabywać w ciągu całego roku bilety ze zniżką 25 proc. w każdą sobotę na podstawie swych legitymacyj na odległość najmniej 50 klm. Przy przejeździe powrotnym z uzdrowisk krajowych obniżono czas pobytu w uzdrowisku, wymagany od uzyskania prawa do ulgi do 10 dni zamiast do 14 dni. W taryfie bagażowej wprowadzono opłatę za przewóz rowerów nieopakowanych nadawanych za specjalnemi biletami rowerowemi, które wydaje się w relacjach przez kolej ustalonych, na odległość do 80 klm. Opłaty za dostarczony wagon dla przewozu chorych bagażowy lub towarowy obniżono do ceny 6 biletów II. klasy zamiast jak dotychczas klasy I oraz ustalono opłatę za każdą powyżej jednej osobę chorą, jadącą w takim wagonie w wysokości ceny biletu klasy III, zamiast klasy II. Z chwilą wejścia w życie nowej taryfy osobowej i bagażowej traci moc obowiązującą wydana w dniu 1 listopada 1928 roku taryfa osobowa i bagażowa.

DROBNEMU PRZEMYSŁOWI POD ROZWAGĘ. Biorąc pod uwagę kryzys gospodarczy, który między innymi daje się odczuć dotkliwie drobnemu przemysłowi. Śląskie Towarzystwo wystaw i propagandy gospodarczej w Katowicach, organizując drugi wiosenny Targ katowicki w czasie od 22 maja do 8 czerwca br., dąży do utworzenia pewnych grup zbiorowego pokazu poszczególnych gałęzi produkcji krajowej, aby w ten sposób ułatwić wystawcom reklamę ich wytwórczości i ożywić tranzakcje handlowe przez wzbudzenie poważnego zainteresowania u kupiectwa i konsumentów dla towarów odnośnych grup i działów. Byłoby ważnem, ażeby również wytwórcy i kupcy różnych branż na fakt powyższy zwrócili uwagę i nadesłali jako wystawcy na Targ Katowickie takie towary, które skutkiem nowości, ulepszeń itp. należałoby wprowadzić na rynek handlowy. Sądzimy, że akcja ta spotka się z żywem uznaniem u zainteresowanych sfer i wyda pozytywne rezultaty.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 18-3.

AKCJE: Bank Polski 135.00, Bank Żw. Spółek Zarobk. 65.00, Modrzejów 7.25.

4 proc. poż. Inwest. 92.00—93.00, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 52.50—52.90.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.92,50, Nowy Jork 8.918, Londyn 43.36,50, Paryż 34.93, Wiedeń 125.47, Praga 26.44,50, Włochy 46.77, Belgja 124.35, Szwajcarja 171.75, Holandja 357.85, Oslo 238.80, Sztokholm 239.05, Berlin 212.64, Dolar pryw. 8.92,50—8.92,50.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 18-3.

Żyto cena tranz. 21.40, Pszenica cena tranz. 25.50, Jęczmień przemiałowy 21.00—22.00, Owies pastewny 19.25—20.75, Owies siewny 22.00—23.00, Mąka pszenna 38.75—41.75. Reszta notowań bez zmiany Usposobienie spokojne.

Kronika Olkuska.

Krwawa tragedja

W KIEŁKOWICACH.

W dniu 16 bm. przed wieczorem zgłosił się na posterunek PP. w Ogrodzieńcu mieszkaniec wsi Kiełkowice, gm. Ogrodzieniec, Piotr Januszek i złamanym głosem oświadczył, że zabił swego szwagra Opalińskiego i jego żonę Marję. Jednocześnie wręczył narzędzie zbrodni, browning.

Sądzono narazie na posterunku, że ma się do czynienia z człowiekiem, który postradał zmysły, atoli wydelegowani policjanci stwierdzili prawdziwość faktu.

Według doraźnie przeprowadzonego dochodzenia, Januszek miał się przeprowadzić do mieszkania swego szwagra Opalińskiego i wspólnie z nim zamieszkać, czemu ten ostatni stanowczo się sprzeciwiał.

W dniu 16 bm. popołudniu Januszek przybył do Opalińskiego, chcąc się ostatecznie w tej sprawie rozmówić. Spotkanie nastąpiło na podwórku Opalińskiego, gdzie doszło do ostrych słów. W pewnym momencie Januszek wydobył browning i strzelił dwukrotnie do swego szwagra, raniąc go w piersi. Na odgłos strzałów wybiegła z mieszkania żona Opalińskiego, do której Januszek dał również dwa strzały. Opalińscy prawie jednocześnie zakończyli życie.

Zabójca został aresztowany.

× **40 KILKA LAT NA JEDNEJ STACJI.** Z powodu przejścia na emeryturę p. Bolesława Szprenglewskiego, zawiadowcy st. Strzemieszyce Rad., kilka dni temu odbyło się w Kielcach pożegnanie tego długoletniego pracownika kolejowego. Godnem podkreślenia jest, że p. Szprenglewski przez 45 lata urzędował na stacji Strzemieszyce i tam też rozpoczął swą praktykę kolejarską. Był jednym z tych, którzy w czasie wojny światowej pozostali w Polsce i po wypędzeniu Austrjaków pierwszy objął opróżnione stanowisko w Strzemieszycach. P. Sz. człowiek o wysokiej kulturze zżył się tak ze Strzemieszycami, że odrzucał lepiej płatne i wyższe stanowiska, aby stąd odejść na emeryturę, czego się też doczekał. W serdecznem pożegnaniu wzięli udział: naczelnik oddziału i wszyscy zawiadowcy stacyj, tj. około 100 osób. Zawiadowcą st. Strzemieszyce mianowano p. Pękowskiego, zawiadowcę st. Wolbrom.

× **BRAK CHLEBA.** Od kilku dni w Olkuszu odczuwać się daje brak chleba. Piekarze tłumaczą, że z powodu podwyższenia ceny mąki o zł. 6 na worku (obecnie kosztuje worek 38 zł.) wypiek chleba po cenie ustalonej przez komisję cennikową przy starostwie, tj. po 65 gr. za bochenek 2 kg., nie opłaci się

Wolą „odsiedzieć"

ŻYCZENIA IMIENINOWE.

Piszą z Łomży: Akcja pocztówkowa przeniesiona została również poza szkoły, mianowicie na wieś. W tym celu różni „sanacyjni" komiwojażerowie docierają do najzapadlejszych kątów, do wsi i osad przez wszystkich zapomnianych i robią akwizycję na pocztówki.

Dzieje się tak, że po przyjeździe akwizytora „sanacyjnego" sołtys zwołuje gospodarzy i „proponuje" kupno pocztówek. Chłopi z doświadczenia wiedzą, co znaczy taka „propozycja" „dobrowolnego kupna" i tu i ówdzie kupują, ale — nie wszędzie. Oto bowiem w pewnej wsi w Łomżyńskiem sprawa wzięła zupełnie niespodziewany obrót. Po bombastycznej mowie, wygłoszonej przez „sanacyjnego" akwizytora, chłopi przez chwilę naradzali się z sobą, poczem wypchnęli naprzód najstarszego gospodarza, który, podrapawszy się w głowę, zapytał przedstawiciela władzy, czyby tej kary imieninowej nie można było... odsiedzieć, bo „naród nijakich pieniedzy nie mo".

Sport i turystyka żeglarska

WŚRÓD HARCERZY.

Wśród młodzieży harcerskiej rozwinął się ostatnio na wielką skalę sport i turystyka żeglarska.

Na terenie całej Polski istnieje obecnie w drużynach harcerskich 25 zespołów żeglarskich, które rozporządzają taborem, składającym się z 85 łodzi żaglowych. Z tej liczby 7 zespołów na chorągiew pomorską Zw. Harcerstwa Polskiego, 5 zespołów na chorągiew poznańską, po 4 zespoły na chorągwie mazowiecką i lwowską, 2 — na warszawską, oraz po 1 zespole na chorągwie białostocką, płocką, poleską i wileńską.

Ogółem do drużyn żeglarskich harcerzy należy 850 członków. Największą ilość członków liczy drużyna żeglarska w Przemyślu, mianowicie 65, drużyna warszawska (39-ta) liczy 62 członków, drużyny żeglarskie w Poznaniu i Ursynowie — po 60 członków.

Największym taborem, składającym się z 14 łodzi, rozporządza również 39 drużyna żeglarska w Warszawie, po 10 łodzi mają drużyny w Suwałkach i Tczewie.

W TEATRZE AMATORSKIM.

— Ależ panie — wrzeszczy reżyser — włóż pan trochę życia w tę śmierć.

U WRÓŻKI.

Wróżka: Aż do 47 roku będzie pana gnębiła nędza.
Klijent: A potem?
Wróżka: Potem się pan przyzwyczai.

SKROMNY.

Sędzia: Czy oskarżony pije wódkę?
Oskarżony: Jeżeli pan sędzia łaskaw, to proszę, ale mały kieliszek, jestem trochę niezdrów.

Kolonja portugalska Angola.

Febra, banany, mandarynki i djamenty.

W związku z szeregiem fantastycznych pogłosek i wiadomości, obiegających od pewnego czasu prasę polską i szerzących gorączkę emigracyjną do Angoli, uważamy za pożyteczne podać w krótkim choćby artykule, trochę źródłowych wiadomości o tym kraju.

Jak wiadomo powszechnie Angola stanowi kolonję portugalską, położoną w Afryce Środkowej, o obszarze 1.255 tys. klm kwadratowych, z czego 120 tys. klm kwadr. nadaje się dla osadnictwa europejskiego, dzięki łagodniejszemu klimatowi. Temperatura na tych terenach nawet w okresie upałów nie przekracza 32 stopnie C. Ilość opadów znaczna w czasie zimowej pory deszczowej, która trwa tutaj od października do końca kwietnia, wynosi 1550 mm. rocznie (w Polsce 540). Europejczyk nienawykły do klimatu winien się wystrzegać febry.

Mimo wielkiej ilości strumieni i rzek, brak jest większych obszarów leśnych. Las angielski, to las przeważnie karłowaty i dlatego drogi budulec trzeba sprowadzać z sąsiednich kolonij. Istnieją zato, zwłaszcza w części niezamieszkałej duże obszary stepowe. Fauna w Angoli jest naogół uboga i drobna.

Ludność Angoli wynosi dwa i pół miljona murzynów i zaledwie 30 tys. białych, którzy są stołnemi władcami kraju, nie napotykając na żadne przeszkody ze strony, leniwych, źle odżywianych, z pokorą znoszących swój los czarnych.

Linii kolejowych istnieje zaledwie 2.300 klm., w czem 1.447 klm. głównej arterji, łączącej port Lobito z Kongiem. Reszta posiada znaczenie lokalne. Szczupłości kolei nie można przeciwstawić dróg wodnych, gdyż rzeki w Angoli są naogół niežeglowne. Istnieje zato miejscowemi siłami zbudowanych, szereg wcale dobrych dróg samochodowych.

Głównym portem i jedynym handlowym Angoli jest Lobito. Pozostałe 4 są to porty wyłącznie rybackie. Z Europą łączą Angolę dwie portugalskie linje okrętowe, jedna z Lizboną, druga z Hamburgiem i Amsterdamem.

Produkcja Angoli stoi na dość niskim poziomie. Jeśli chodzi o rolnictwo, to trzeba dodać, że i gatunek gleby nie przyczynia się do jego rozrostu. Uprawia się i eksportuje kukurydzę, ryż, fasolę, ziemniaki. Co do rolnictwa białych kolonistów, to wolą oni zajmować się, większe, doraźne zyski przynoszącym handlem. Jednak uprawia się rośliny strączkowe, nawet w większych ilościach pszenicę, trochę żyto. W ostatnich czasach próbuje się uprawy ryżu, jęczmienia, hreczki, roślin oleistych i okopowych i wreszcie kaszy. Jeśli chodzi o fachowy poziom plantacji, to jest on dość niski. Lokalnie hodują biali banany, trzcinę cukrową, pomarańcze, mandarynki, cytryny, jabłka i grusze.

Zbiera się plony dwa razy do roku, treść gleby wymaga nawożenia. Na przeszkodzie rozwojowi rolnictwa stoi brak kapitałów, gdyż portugalski urząd Kredytu Rolnego nie kwapi się z kredytami. Stosunki prawne z czarnemi robotnikami regulują specjalne ustawy.

Tereny przeznaczone na kolonizację dzielą się na trzy klasy, przyczem białym przysługują dwie pierwsze. Aby uzyskać koncesję, przybysz z Europy musi posiadać obywatelstwo portugalskie, względnie złożyć t. zw. świadectwo lojalności.

Dobrze postawiona, dzięki sprzyjającym warunkom, jest hodowla bydła rogatego. Zato konie są dziesiątkowane przez złośliwe choroby płucne. Hoduje się jeszcze w Angoli nierogaciznę, rzadziej owce, kozy, drób i pszczoły.

Co do przemysłu, to z wyjątkiem kilku cegielni, garbarni i jednej fabryki tytoniu, oraz zaczątków nad oceanem przemysłu rybnego i cukrowniczego, faktycznie nie istnieje on zupełnie. Całe górnictwo Angoli, to pola djamentowe.

Handel znajduje się w rękach portugalczyków, pozatem jest trochę agentów belgijskich, niemieckich i angielskich. Polega on na organizacji sklepów, dla skupu płodów miejscowych i sprzedaży towarów importowanych, wysyłaniu agentów na samochodach i eksploatowaniu własnych plantacyj.

Jeśli chodzi o obroty handlowe z zagranicą, to przynoszą one deficyty. Wywozi się kawę, djamenty, kukurydzę, ryby suszone, wosk etc. Sprowadza się wyroby przemysłowe z Zachodniej Europy i Stanów Zjednoczonych. Angola posiada własny bank emisyjny i własną walutę, której zagranicę wywozić nie wolno. Oprócz tego istnieją małe filje banków portugalskich.

Wyniki dotychczasowej kolonizacji Angoli są mierne. Ostatnio poczęli się interesować tamtejszemi terenami Niemcy. Warunki dla przybysza są ciężkie. Oczywista robotnicy rolni, czy przemysłowi nie wytrzymują konkurencji murzyńskiej. Jedynie fachowi rolnicy, z większym kapitałem (minimum 50 tys. zł.) mogą ryzykować przyjazd, celem założenia własnych plantacyj.

Muzeum pocztowo-telegraficzne

i jego zbiory w Warszawie.

W 1919 r. w czasie pierwszej polskiej wystawy znaczków pocztowych z inicjatywy Min. poczt i telegrafów, powstała myśl utworzenia specjalnego Muzeum Pocztowego.

W pierwszych latach pracę ograniczono do gromadzenia w dwóch maleńkich pokoikach materjału, napływającego z poszczególnych dyrekcyj pocztowych i, składanego w darze przez osoby prywatne. Dopiero w 1924 r. udało się powiększyć lokal, zakupić najniezbędniejsze urządzenia, jak oszklone gabloty, szafy it.p.

Muzeum pocztowo - telegraficzne przechowuje bardzo wiele cennych i ciekawych zabytków, dotyczących rozwoju poczty polskiej, telegrafu i telefonu w najrozmaitszych okresach, oraz szczegółowo opracowane zbiory filatelistyczne, zawierające nietylko same znaczki pocztowe polskie i zagraniczne, lecz również i różne stemple, kasowniki, tudzież oryginalne projekty, rysunki, szkice i konkursowe prace na znaczki pocztowe, wykonane przez artystów - grafików.

Należy zaznaczyć, że fragmenty zbiorów filatelistycznych były wysyłane kilkakrotnie zagranicę na międzynarodowe wystawy filatelistyczne: w Genewie (1922), Bernie Mor. (1923), Paryżu (1925), Antwerpji (1930) i Berlinie (1930), na których to wystawach Polska z pośród innych eksponatów urzędowych zajmowała, według orzeczenia znawców i prasy zagranicznej, jedno z pierwszych miejsc.

W nieustannych zabiegach Muzeum P. T. ma na celu dalsze kompletowanie posiadanych zbiorów i utworzenie placówki kulturalno - oświatowej dla pracowników poczty, telegrafu i telefonu, pragnących wzbogacenia swej wiedzy fachowej, oraz dla osób interesujących się historją poczty polskiej i filatelistyką.

Muzeum mieści się przy ul. Wierzbowej nr. 11 (front — I piętro) i jest otwarte dla zwiedzającej publiczności w czwartki i niedziele od godz. 12 do 14. Wejście płatne: 50 gr. dla młodzieży szkolnej i wycieczek po 20 gr. od osoby.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

CZATY.

POWIEŚĆ.

51)

— Muszę. Proszę się trzymać ciepło!

I skierował się ku schodom, ciągle jeszcze pod wrażeniem wzroku Jedrka.

— Psiakrew — myślał — aż mnie ciarki przeszły. Co on, u licha, uważa mnie za swego rywala? Ładna kombinacja! Ta głupia Lulu jeszcze kiedy wpadnie z tem swojem wywracaniem oczu do byle kogo. Muszę ją ostrzec przy sposobności.

Wieczorem przyjechali Sławutny z Aćkowskim. Chodziło ostateczne uregulowanie wspólnych spraw majątkowych. Granica między Sielskiem i Czarnym Dworem była bardzo kręta i niewygodna i obaj właściciele postanowili wyprostować ją, odstępując sobie nawzajem pewne skrawki. Ponieważ przy ostatecznem wyrównaniu Sławutny zyskiwał więcej ziemi niż oddawał, więc wypadło mu zapłacić większą sumę. Aćkowski przyjechał jako arbiter. Zrana miał przyjechać geometra.

Po kolacji gospodarz i dwaj goście przeszli do gabinetu, gdzie przesiedzieli blisko do świtu nad planami majątków. Wkońcu Aćkowski, bardzo zmęczony, udał się na górę do przygotowanego dla siebie pokoju, pozostawiając tamtych samych. Sławutny chciał pójść za jego przykładem, lecz Sielski poprosił, żeby przeszedł się z nim po parku. Wyszli obaj przed dom. Na dworze panowały przedświtowe ciemności. Sławutny czuł się dziwnie nieswojo. Coś go odtrącało od tego człowieka, dla którego odczuwał jednocześnie głęboką litość. Tłumaczył to sobie w ten sposób, że widocznie przeżyte nieszczęście i spowodowana niem metamorfoza duchowa nie zdołały w zupełności zagłuszyć w nim wrogich uczuć względem niego, dawnego rywala. Ale walczył z temi uczuciami. To było jasne.

— Pójdziemy na to miejsce, dobrze? — rzekł Sielski. — Nie boi się pan?

— Cóż znowu! — odparł Sławutny, myśląc co innego.

— Jestem teraz szczęśliwy, taki szczęśliwy — ciągnął Sielski. — Taki spokojny, przyjacielu! Posiadam ją głębiej, zupełniej i prawdziwiej niż za życia.

— Tak — rzekł Sławutny.

— Poprostu chcę mi się powiedzieć, że nic złego się stało, że umarła.

Sławutny wzdrygnął się lekko.

— Bo, pomimo wszystko, pomimo przeobrażenia, jakie we mnie zaszło, czuję, że gdyby ona zmartwychwstała, stałbym się zpowrotem tym, czem byłem — człowiekiem niepoczytalnym z zazdrości, zdolnym do zbrodni...

— Tak — rzekł Sławutny.

— Czy pan wie, że ona do mnie telefonowała?

— Wiem — odparł Sławutny, dziwiąc się nienaturalnej naturalności tego pytania.

— Obiecała, że niedługo mi się pokaże i powie, w jaki sposób będę mógł odnaleźć...

Urwał tak gwałtownie, jakby mu kto zakrył dłonią usta.

— Tak? — rzekł pytająco Sławutny.

— ...swoją przeszłość — dokończył po pauzie Sielski. — Przebaczyła mi.

Szli chwilę w milczeniu, poczem gość zapytał:

— Czy pan sprawdzał, czy do pana dzwoniono?

— Tak — odparł tamten. — Ochłonąwszy z wrażenia i ja pomyślałem, że to jednak mogła być mistyfikacja. Okazało się, że ...nikt nie dzwonił.

— Nikt?

— Nikt. Ale i halucynacja jest niemożliwa — ciągnął Sielski. — Mam świadków, że telefon dzwonił i że rozmawiałem. Słyszała bona i dzieci.

— Hm! — rzekł Sławutny, któremu robiło się coraz bardziej nieswojo.

— Za dowód prawdy tego zaświatowego telefonu uważam to, że usłyszałem pewne rzeczy, które mogły być wiadome tylko jej i mnie, absolutnie nikomu innemu.

Ciemność zaczęła przechodzić w mglistą szarość, nadającą przedmiotom widmowe zarysy. Sławutny zauważył, że Sielski nie spuszcza z niego oczu, fosforyzujących jak u kota.

— Może wrócimy — zaproponował znużonym głosem.

— Za chwilę — odrzekł Sielski.

Stali naprost zamurowanych okien lewego skrzydła domu, niewidocznych zresztą za zasłoną z drzew i krzewów.

— Czy która z pańskich prababek była z domu Zbaraska? — zapytał niespodziewanie Sielski.

C. d. n.

ŚWIATŁA ULICY
CZY ZMIERZCH CHAPLINA?

Gdy Charlie był malcem, biegał obdarty po ulicach Londynu, zbierał niedopałki, szukał ciepła na dworcach kolejowych, żywił się odpadkami. W twórczości Chaplina temat z jego przeżyć dziecięcych pozostał dominującym. Wszędzie występuje on w roli upośledzonego nędzarza o szlachetnem sercu i wysokim polocie duszy, lecz wyśmiewanego i wyszydzanego clowna. Charlie zmusza widzów, aby się śmieli do rozpuku, lecz myliłby się ten, kto nazwałby genjalnego błazna komikiem. Chaplin jest jednym z największych tragików doby obecnej.

Obdartus z londyńskiego portu wrócił niedawno do stolicy Wielkiej Brytanji, jako miljoner, u szczytu sławy i rozgłosu, iście po królewsku witany przez wszędzie jednakie, rozentuzjazmowane, niezliczone tłumy. W niewielkiej skrzynecze przywiózł ze sobą wytwór swej trzyletniej żmudnej pracy — niemy film „Światła ulicy“.

Treść „Świateł ulicy“ niewiele różni się od „Cyrku“ lub „Gorączki złota“. W tej nowej „pantominie romansu komedjowego“ nędzarz Charlie spotyka na drodze swego życia niewidomą sprzedawczynię kwiatów (Wirginię Cherill). Zakochuje się w niej od pierwszego spojrzenia. Los mu dopomógł: Charlie ratuje tonącego miljonera, który usiłował popełnić samobójstwo. Aby się odwdzięczyć, miljoner... zaprasza Chaplina na kolację do kabaretu.

Sceny w kabarecie, gdy Charlie zajada mydło, w przypuszczeniu, że je ser, gdy ciska w publiczność makarony wraz z serpentyną, mistrzostwem swem prześcignęły samotną kolację z „Gorączki złota“. Lecz znana poszukuje on znów drogi do zdobycia pieniędzy dla swej niewidomej bogdanki: musi zapłacić za nią komorne, musi zdobyć środki na jej leczenie. Charlie próbuje wszelkich zawodów: szuka szczęścia w boksie, lecz bez skutku. Zostaje nawet fałszywie oskarżony o okradzenie swego przyjaciela - miljonera i dostaje się do więzienia. Ostatecznie wydostaje się stamtąd, zdobywa gotówkę — i wydaje ją na leczenie sprzedawczyni kwiatów. Największa tragedja rozgrywa się jednak, gdy niewidoma dziewczyna przejrzała. Charlie wmawiał w nią, że jest miljonerem, w marzeniach biednej dziewczyny był pięknym księciem. — i nagle widzi ona przed sobą obdartego biedaka, śmiesznego dziwaka w nieodłącznym meloniku, któremu ulicznicy rzucają groch pod nogi, by się poślizgnął, który jest pośmiewiskiem ulicy. Rozczarowana dziewczyna odwraca się od swego dobroczyńcy. I „mistrz patosu“, jak go tu nazywają, Charlie, osiąga w owej chwili kulminacyjny punkt swej gry.

Krytycy filmowi, literaci i artyści, wyszukana i wybredna publiczność Londynu — zachwyceni są tym filmem. W dniu premjery kilkudziesięciu policjantów regulowało ruch tysięcy samochodów wokół Dominion Theatre. Ogonki przed kasami wielkiego kina londyńskiego tworzyły się od rana. Dochód w pierwszym tygodniu w jednym tylko Dominion Theatre sięgał 11.200 funtów szterl. (pół milj. złotych). Frekwencja jednak spada i — dziwnem się wyda po tak entuzjastycznem przyjęciu — film prawdopodobnie nie przypadnie do gustu szerszym masom widzów. Prognostyk ten potwierdzają Stany Zjednoczone: w Los Angeles, w Nowym Yorku, w Filadelfji i Bostonie po kilku dniach wielkiego powodzenia frekwencja na „Światłach ulicy“ spadła z tak zastraszającą szybkością, że kina tamtejsze liczą się nawet z możliwością poniesienia poważnych strat.

Czemu to przypisać? Czy temu, że film jest niemy? Przewyższa pod wszystkiemi względami setki filmów dźwiękowych. Czy niewybredności widzów? Lecz Chaplin był stale — ostatnie przyjęcie w Londynie potwierdziło, że i nadal pozostał — ulubieńcem tłumu.

Czyżby to był zmierzch Chaplina?



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migreno-Nervosin“ należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem“ „Migreno-Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK“ „MIGRENO-NERVOSIN“, w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin“ w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 2609

2008

KTO CHCE WIEDZIEĆ JAKA PRZYSZŁOŚĆ



JEGO BĘDZIE, napisze imię, rok i datę urodzenia — **otrzyma** analizę-horoskop określający charakter i los swój życia. Niniejsze ogłoszenie i **95** gr. znaczkami pocztowemi załączyć. Adres. **W. Pyffello,** mistrz nauk tajemnych: **Warszawa, Bednarska 17.** Analiza szczegółowa-horoskop, odpowiedzi słynnego MEDJUM zł. **3,25** gr.

PRZYJĘCIA OSOBISTE — CAŁY DZIEŃ. 2064

ODMROZENIE Oryginalna maść (z kogutkiem), **„MROZOL“** leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. 2010.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Kilimy białostockie, okazyjnie, tanio Strzelecka Sosnowiec, Piłsudskiego 8, 3 p. prawa oficyna. 2495

Planino w bardzo dobrym stanie powód wyjazd tanio oddam. Sosnowiec, Bema 4 m. 1 tel. 10-46 2341-3

Wyprzedaż! Powóz, dwie bryczki uprzęże wyjazdowe i robocze ceny niskie. Sosnowiec Sienkiewicza 1. 2321-3

LOKALE

Pokój umeblowany dla inteligentnego solidnego pana do wynajęcia. Sosnowiec, Czysta 9, m. 8. 2496

Pokój umeblowany odstąpię inteligentnemu i solidnemu panu. Sosnowiec ul, Mościckiego 19 m. 11 parter od 2—5. 2500

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 1920 9

Służąca kucharka z dobremi poleceniami poszukiwana do Warszawy do dwojga osób. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec. 2475-2

Gospodyni rutynowana, młoda, inteligentna, energiczna z chlubnemi świadectwami z dużego majątku, pensjonatu, ...rzędnej restauracji poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia z podaniem warunków „Zaufana“ filja „Kurj. Zachodniego“ w Zawierciu. 2482

Panienka z ukończoną szkołą wydziałową poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego“ pod „Sierota“. 2501

Dla Józefa praktyczne podarunki

Imbryki elektr. do herbaty
w cenie od 33.— do 84.— zł.
na 10 rat miesięcznych
sprzedaje odbiorcom prądu
Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr.
Sp. Akc.
w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 9.
Na miejscu udzielane są wyjaśnienia i demonstrowane aparaty bez obowiązku kupna.
2002

Nr. 6

„Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy“

już wyszedł z druku 2347

Zawiera bardzo ciekawe wiadomości z życia ludności dawnego Będzina, oraz ilustracje nieistniejących typów targowych „starego rynku“, kopje podpisów królewskich i widoki zamku po r. 1863.

Wydawnictwo ukazuje się dwa razy w miesiącu.

Warunki prenumeraty: miesięcznie 1 zł. — kwartalnie 3 zł. półrocznie 6 zł. Prenumeratę można rozpocząć każdej chwili.

ADRES REDAKCJI: Sosnowiec ul. Sienkiewicza 5. Telefon 1-85. Konto P.K.O. Nr. 306-070. Żądać we wszystkich księgarniach. Zamówienia przyjmuje się tylko kompletami.

FOGYL
Chatelain'a



odkaża drogi oddechowe wytwarzającym się tlenem przeciw
CHRYPCE, GRYPIE, ANGINIE, ZAPALENIU GARDŁA.
URODONAL Chatelain'a leczy reumat. artret. i ischias

Przedstawicielstwo: Warszawa, Fredry 4, telefon 752-45

Potrzebna krawcowa. Wiadomość „Kurjer Zachodni“. 2485

ZGUBIONE DOKUMENTY

Sebastjan Lech zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Tarnów. 2479-3

ROZNE

Fortepiany, pianina naprawia Windak na raty. Nowopogońska 36 tel. 12-62 Sosnowiec. 2262

Dwa samochody ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość telefon 10-25. 2081

Masażystka z Krynicy wykonuje masaże lecznicze. Łaskawe zgłoszenia W-ny Kucharski tel. 9-15. 2470-2

Reklama jest dźwignią handlu.

KINO „ZAGŁĘBIE“
1249 DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY“

DZIŚ **„PARADA ŚMIERCI“**
Potężny film w 12 aktach
w roli tytułowej
JOHN GILBERT.

NAD PROGRAM: WESOŁA KOMEDJA
Dla młodzieży dozw.

UWAGA! Wkrótce w filmach dźwiękowych
„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN“
i JAN KIEPURA w filmie
„NEAPOL ŚPIEWAJĄCE MIASTO“

KINO-TEATR „PALACE“
1250 **W SOSNOWCU.**
ulica Warszawska 2.

Od czwartku 19-go do 22-go marca wł. Wielki Podwójny Program!

„SZUKAJ KOBIETY“ (z wiecznej księgi życia)
W rolach głównych
Lucy Doraine i Alfons Fryland

„MARTWY WĘZEŁ“ (Chińczyk)
Kryminalny ostatni krzyk sensacji
Dramat w 10 aktach.

ANONS! Wkrótce ukończone zostaną roboty instalacyjne aparatury dźwiękowej poczem demonstr. będą najwspanialsze arcydzieła sztuki filmowej doby obecnej m. in.: **„Neapol“ z Janem Kiepurą** oraz głośny zabroniony film w Niemczech **„Na Zachodzie bez zmian“.**

KINO „CZARY“
1251 **W CZELADZI**

Dziś o godzinie 6.30 wieczorem
UROCZYSTA AKADEMJA
urządzona staraniem Komitetu Obchodu Uroczystości Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 75. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI